Nr. 51. Kraków. Czwartek 31 Stycznia 1918. **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 342. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 807.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hogesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 2; Biuro dzienników M. Hupnera, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Gerhard. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) ... Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą ... wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz ... Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Klęska czy zwycięstwo?

Kraków, 31 stycznia.

(k. s.) Powzięcie fałszywego postanowienia pociąga za sobą zawsze ten skutek, że nie ma się słuszności ani wówczas, kiedy się go broni, ani wówczas, kiedy się je cofa i odwołuje. Przekonał się o tem prezydent ministrów austryackich, dr Seidler, wychodząc ze sprawy konfiskaty czeskiej deklaracyi prawnopaństwowej w sposób taki, że można rozpisać konkurs na rozstrzygnięcie kwestyi, czy był on dla rządu dra Seidlera klęską, czy zwycięstwem.

Wniosek dra Stanka na nieprzyjęcie deklaracyi dra Seidlera do wiadomości został wprawdzie przez Izbę odrzucony, ale tylko dlatego, że poprzednio dr Seidler odwołał ze swej strony konfiskatę inkryminowanego manifestu czeskiego. Tak więc dr Seidler uniknął wprawdzie bezpośredniego votum nieufności ze strony większości Izby, którem byłoby przyjęcie przez nią wniosku Stanka, więc zwyciężył, ale z drugiej strony musiał sam cofnąć nieuzasadnione zarządzenie konfiskaty, więc — przegrał...

Wypadek zasługuje na bliższą uwagę nietylko ze względu na jego literackie zawikłanie. — Kryje się w nim kwestya zasadnicza wielkiej wagi zarówno dla przyszłości tego państwa, jak dla tych wszystkich narodów, które w ukształtowaniu tej przyszłości są z tych czy innych powodów bezpośrednio interesowane.

Kierownik polityki zagranicznej monarchii austryacko-węgierskiej proklamował w swoim czasie akces jej do zasady samostanowienia narodów. Wprawdzie zastrzegł on, że stosowanie tej zasady nie może odbywać się kosztem integralności istniejących organizacyj państwowych, ale zastrzeżenie to albo unicestwia samą zasadę samostanowienia, albo wymaga dokładniejszego sprecyzowania. Ponieważ zasadę utrzymano, a sprecyzowania owego nie dano, wytworzyła się sytuacya niejasna. Nasunęło się kilka pytań pierwszorzędnej doniosłości, dotyczących zastosowania zasady samostanowienia już nie poza granicami monarchii, ale w jej obrębie. Typowego przykładu tej trudności dostarczyli Czesi.

Do zbiorowych objawów woli takich skupień, jak narody, każdy rozumny i porządny człowiek odnosi się z szacunkiem. Dlatego też nie sądzimy, aby wypadało komukolwiek z Polaków wdawać się w merytoryczną ocenę tez, składających się na deklaracyę posłów czeskich z dnia 6 stycznia. Rozpatrywana z punktu widzenia trudności, na jakie częściowa chociażby jej realizacya musi natrafić, wydaje się ta deklaracya instrumentem polityki realnej niewielkiej siły. Ma natomiast niezaprzeczoną wielką siłę moralną, jako wyraz idealnej woli i dążeń wielkiego kulturalnego słowiańskiego narodu. Połączenie zasadniczych punktów tej deklaracyi znakiem równania z rzeczywistością i z istniejącym w niej splotem nie mniej uprawnionych pragnień i dążeń innych narodów, jest zadaniem polityki praktycznej Czechów, którego nie rozwiąże nikt inny, tylko oni sami.

Rząd centralny, nie dopuszczając do ogłoszenia tej deklaracyi, zgrzeszył przeciw dwom zasadom: przeciw elementarnej zasadzie swobodnego wypowiadania się zbiorowych pragnień narodowych, jeszcze bardziej przeciw świeżo przyjętej i proklamowanej, jakkolwiek z zastrzeżeniami, zasadzie samostanowienia narodów. Jakże bowiem ma wyglądać to samostanowienie narodów według pojęć austryackiej administracyi, jeżeli już nie jego wykonanie praktyczne, ale wprost jego cele i linie wytyczne są — niecenzuralne. Nie można wyobrazić sobie jaskrawszego zaprzeczenia najciaśniej pojętej zasady samostanowienia narodów, jak owo skonfiskowanie deklaracyi, w której naród przez usta swoich przedstawicieli oznajmia światu cele, które w rozwinięciu tej właśnie zasady pragnie osiągnąć.

To też szef rządu znalazł się w pozycyi bez wyjścia, skoro mu w wniosku Stanka przedstawiono całą, nie dającą się wyrównać sprzeczność między zasadą samostanowienia, a samowolą cenzury. Argument, że Czesi uznali za stosowne proklamować takie zastosowanie zasady samostanowienia o sobie, jakie albo wcale nie da się pogodzić z racyą stanu państwa, lub tylko bardzo trudno da się z nią pogodzić, nic w rzeczy nie zmienia. Cenzura bowiem, konfiskując deklaracyę czeską, jeszcze bynajmniej nie skonfiskowała tych dążeń czeskich, które w niej znalazły swój wyraz. Dr Seidler mając sobie powierzone najwyższe rzecznictwo interesów państwa, miał dobre prawo zająć stanowisko wobec tych dążeń, ale nie miał absolutnie żadnego prawa tłumić ich wyrazu. Zastosowanie do deklaracyi czeskiej cenzury policyjnej było najpospolitszem bezprawiem, sprzecznem z istotą i celem t. zw. »wojennej« cenzury, a już zupełnie nie dającej się pogodzić z zasadą samostanowienia.

Onegdajszy zaś motyw dra Seidlera, że zakaz generalny, dotyczący tej deklaracyi, może już być zniesiony, ponieważ wyraził on w swoim czasie swoją o niej opinię, nie jest niczem innem, jak dość prymitywnem upozorowaniem cofnięcia się z zupełnie niemożliwej do utrzymania pozycyi prawnej, na której się rząd centralny w tej sprawie znalazł.

Przebieg tej całej sprawy poza pikanteryą anegdoty, ma jeszcze swoje specyalne i to głębokie znaczenie. Można je sformułować w pytaniu, jak racya stanu monarchii austryacko-węgierskiej da się pogodzić z zasadą samostanowienia narodów? Zasadę tę przyjął minister spraw zagranicznych w określonym i aktualnym celu stworzenia platformy do rokowań o pokój z temi czynnikami rewolucyi rosyjskiej, które realizacyę tej zasady uznały za jeden z najważniejszych swoich celów. Już dzisiaj jednak widać wyraźnie, że po stronie austryackiej nie przemyślano należycie konsekwencyj przyjęcia tej zasady, nie obliczono dość dokładnie drogi, którą ona musi, raz w ruch wprawiona, odbyć w społeczności narodów, że postąpiono jednem słowem nie dość ostrożnie. — Skutek jest ten, że polityka Austryi znalazła się w fałszywej sytuacyi nietylko w stosunku do Rosyi, ale także w stosunku do wielkich wewnętrznych kwestyj narodowościowych.

Cały przebieg rokowań brzeskich świadczy o jednem wielkiem usiłowaniu ze strony mocarstw centralnych wyjścia z tego ideowego impasu, w który popadły, podejmując rokowania na zasadzie samostanowienia narodów. — Idzie o uratowanie pozorów zasady, tudzież o salwowanie interesów, które się z tą zasadą bardzo trudno kryją, lub zgoła jej urągają. Bezwzględne wystąpienie generała Hoffmanna nie było niczem innem, jak tylko pełnem zniecierpliwienia targnięciem się we własnych sieciach. Potęgujące się zaś z dnia na dzień zamazywanie obrazu przyszłości interesowanych bezpośrednio w tych sprawach narodów, w tym rzędzie i naszego, jest dalszym nieuchronnym skutkiem formalnego związania się zasadą, której konsekwentnego rozwinięcia i zastosowania nie dopuszcza racya stanu państwa.

Enuncyacye hr. Czernina w sprawie polskiej, składane oficyalnie, są niejasne. Oznaczają one bowiem pewne odchylenie od linii wytkniętej aktami 5 Listopada i 12 Września, nie ustalają zaś żadnej nowej linii. Prywatne zaś wynurzenia hr. Czernina, o ile przedstawia je prawdziwie znana naszym czytelnikom onegdajsza depesza o jego słowach na temat republikanizmu polskiego i możliwego oddania Królestwa Rosyi, czy federacyi rosyjskiej, brzmią po prostu złowróżbnie.

Wszystko to są konsekwencye fałszywej sytuacyi. Sama zaś fałszywa sytuacya jest ze swej strony zarówno u ludzi, jak u rządów, konsekwencyą — słabości. Polityka na wewnątrz i na zewnątrz wchodzi w okres łamańców i lawirowań, które zawsze pozostawiają otworem najważniejszą kwestyą -- czego się chce? A bez jasnej i nie pozostawiającej żadnych wątpliwości na to pytanie odpowiedzi, czyż jest możliwą, polityka konsekwentna, więc silna?

Austrya stoi przed takiemi pytaniami dziejowemi. Brzmią one przerażająco krótko i jasno. A mianowicie: Czy chce warunki pokoju dyktować, czy też gotowa jest je przyjmować od Niemców, czy od Rosyi? To jedno. Czy chce zostać nadal zlepkiem historycznych terytoryów, czy też decyduje się zostać związkiem wolnych i pełnoprawnych narodów? To drugie.

Przed koniecznością dania na to pytania odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej, nic i nikt rządu austryackiego nie ochroni. Jeżeli zaś usiłuje on uniknąć tej konieczności, to jedno tylko tą swoją niejasnością osiągnie — a to chaos myśli, wyobrażeń i dążeń, w którym wraz z przemijającemi niebezpieczeństwami jasnej odpowiedzi na to pytania, znikną także wielkie szanse trwałych korzyści dla państwa i jego dynastyi.

Jasność sytuacyi jest koniecznością dziejową w tej chwili dla Austryi zarówno, jak i dla narodów, których los z tych czy innych powodów jest w znacznym stopniu z losami Austryi związany.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

ODROCZENIE WYBORU PREZESA.

Wiedeń, 31 stycznia.

O godz. 12 w południe zebrało się Koło polskie na posiedzenie, celem dokonania wyboru prezesa. **Prezesem wybrano jednogłośnie posła Kędziora, który atoli oświadczył, że wyboru nie przyjmuje.** O godz. 4 po południu zebrało się Koło ponownie. Uchwalono przystąpić po raz drugi do wyboru prezesa. W głosowaniu otrzymał **poseł Kędzior 41 głosów**, pos. Goetz 3 głosy, sześciu posłów oddało kartki czyste. Poseł K ę d z i o r, wybrany ponownie prezesem, oświadczył, **że wyboru bezwarunkowo nie przyjmie.** Wobec tego uchwalono wybór prezesa odroczyć na dzisiaj.

Po załatwieniu tej sprawy weszła na porządek dzienny sprawa rokowań z rządem co do postulatów Koła polskiego.

Pos. K ę d z i o r przedstawił w ogólnych zarysach wynik układów z rządem, omawiając głównie postulaty natury politycznej sprawy związane z odbudową kraju.

Pos. S t e i n h a u s omawiał sprawę świadczeń wojennych, zaś pos. S t e s ł o w i c z sprawy miejskie.

W obszernej dyskusyi, która wywiązała się nad temi sprawozdaniami, zabierało głos wielu posłów. Dalszą dyskusyę odroczono do dnia dzisiejszego.

Jako kandydatów do godności prezesa Koła wymieniano wczoraj wieczorem posłów Goetza, Tertila i Tetmajera.

Rokowania rządu z Rusinami

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

Prezydent ministrów dr S e i d l e r odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z prezydyum klubu ukraińskiego, celem nakłonienia Rusinów do głosowania za budżetem. Dzisiaj lub jutro konferować będzie dr Seidler **w dalszym ciągu z Rusinami.**

Trocki o rokowaniach w Brześciu Litewskiem

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: Z Petersburga donoszą:

Na generalnym kongresie rad robotniczo-żołnierskich zdał T r o c k i sprawę ze stanu rokowań w Petersburgu, oświadczając, że **wątpi o możności porozumienia się**, gdyż delegaci mocarstw centralnych zastępują wyłącznie interesy wielkiego kapitału.

Hr. Czernin i dr Kuehlmann bardzo mało różnią się od sług kapitalizmu: Lloyda Georgea i Wilsona. Rosyjscy delegaci w Brześciu Litewskim wytrwają stanowczo w walce przeciw międzynarodowemu kapitalizmowi.

Z wywodów Trockiego widać, że **stara się on przewlec rokowania pokojowe, celem wywołania ruchu rewolucyjnego w mocarstwach centralnych.**

Prasa amerykańska o mowie hr. Czernina.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

„N. Fr. Presse“ donosi z Berna:

Apel hr Czernina, wystosowany do Wilsona, **przyjęła prasa amerykańska o wiele życzliwiej**, aniżeli prasa angielska. Wszystkie dzienniki amerykańskie bez wyjątku wyrażają przekonanie, że **mowa hr Czernina przyspieszyć może rokowania pokojowe.** Niektóre jednak dzienniki oświadczają, że ustępliwość hr. Czernina jest wynikiem sytuacyi wewnętrznej w Austro-Węgrzech.

Prasa angielska natomiast nazywa mowę hr. Czernina pułapką, mającą na celu skłonienie Ameryki do odrębnych rokowań pokojowych. Wilson byłby w każdym razie najlepszym rzecznikiem interesów koalicyi.

Opozycya przeciw Wilsonowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Wniosek senatora C h a m b e r l a i n a, domagający się utworzenia komitetu wojennego, złożonego z trzech członków, **spowodował poważne przesilenie polityczne w Ameryce.** Pod wpływem skandalicznych afer w fabrykach broni i amunicyi powstała w Izbach ustawodawczych **poważna opozycya przeciwko osobistościom, stojącym na czele akcyi wojennej, a nawet przeciw Wilsonowi.** Wilson zraził sobie wielu dawnych zwolenników swojem autokratycznem postępowaniem. Wilson jest oburzony planem zorganizowania kontroli jego działalności.

Członkowie komitetu wojennego mają — w myśl wniosku Chamberlaina — otrzymać rangę ministrów, stać jednak mają ponad ministrami wojny i marynarki. Członków komitetu mianować ma prezydent Unii, ważność ich uchwał zależy również od aprobaty prezydenta.

Uchwalenie wniosku Chamberlaina mogłoby wywrzeć **doniosły wpływ na dalszą wojnę.**

Rewolucya w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 stycznia.

Pet. ag. tel. donosi: Z Helsingforsu donoszą **o krwawych starciach.** Szczegółów brak. Rewolucyjny komitet w Tamnerfors proklamował powszechny strajk.

Plenarne zebranie rosyjskich organizacyj górniczych przyjęło rezolucyę, w której wita socyalistyczny rząd republiki finlandzkiej.

Petersburg, 31 stycznia.

Pet. Ag. Tel. **We Finlandyi proklamowano rewolucyę proletaryatu.** Wydział rewolucyjny we czwartek ogłosił oświadczenie, zapowiadające, że odtąd władza wyłącznie należy do klasy robotniczej. Ogłoszono strajk powszechny, w Helsingforsie w poniedziałek, w innych miastach termin strajku powszechnego zależny jest od miejscowych warunków. Odezwa wzywa obcych poddanych i obywateli państw nieprzyjacielskich, aby nie przebywali w miejscach, gdzie może przyjść do walk, oraz aby się wstrzymywali od udziału w walkach. Główny wydział robotników ogłosił zakaz noszenia broni, tylko czerwonej gwardyi wolno mieć broń. Czyny kontrrewolucyjne i plądrowania będą karane najsurowiej.

Późniejsze wiadomości podają, że wybuchł strajk z wyjątkiem działów elektrowni, gazowni, aptek i działów żywnościowych. Porządek utrzymuje czerwona gwardya. **Członków białej gwardyi senatorskiej uwięziono.** Biała gwardya koło stacyi Karya wysadziła most w powietrze.

Wojska szwedzkie w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 31 stycznia.

»Times« dowiadują się, że do Tornea przy**szły szwedzkie wojska i że finlandzkie czerwone gwardye zaczęły walczyć ze szwedzką przednią strażą.** Doniesienie to nie znalazło jeszcze potwierdzenia.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi: »Times« donoszą z Petersburga:

Podczas gdy czerwona gwardya walczy na ulicach Wyborga, nadchodzą wiadomości, że **władze fińskie zwróciły się do Szwecyi z prośbą o zbrojną interwencyę.** W Petersburgu **obiegają pogłoski, że wojska szwedzkie przybyły już do Torneo i że toczą się już walki między czerwoną gwardyą a przedniemi strażami szwedzkiemi.**

Poinformowane koła wiedeńskie uważają te wiadomości za nieprawdziwe.

Posiłki rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 stycznia.

(Reuter). 500 żołnierzy czerwonej gwardyi z Petersburga przybyło do Wyborga, aby wspomódz finlandzką czerwoną gwardyę.

Zerwanie z Ukrainą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 stycznia.

(Pet. ag. tel.) Przed ostatecznem zerwaniem między Petersburgiem a Kijowem, delegacya 13 pułków ukraińskich, tworzących garnizon w Kijowie, udała się do Petersburga, aby zobaczyć, czy porozumienie nie byłoby możliwe. Delegacya odbyła konferencye z komisarzem ludowym delegowanym przez Lenina, i nie znalazłszy sposobności pomówienia z Trockim, opuściła Petersburg. Przed odjazdem delegacya wzięła od Krylenki dokumenty, z których wynika, że jego zarządzenia wojskowe przeciw Radzie imieniem autorytetu zwierzchnictwa, jaki sobie przypisują sowiety ponad całym obszarem rosyjskiej republiki związkowej, zostały przeprowadzone.

Rząd sowietów przeciw Radzie ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 stycznia.

Maksymalistyczny pełnomocnik ludowy dla spraw narodowościowych ogłasza, że **pełnomocnicy ludowi nie będą dalej pertraktowali z ukraińską Radą. Jedyną możliwą drogą jest bezmiłosierna walka z Radą,** aż ukraińskie sowiety odniosą zwycięstwo.

Ukraińscy bolszewicy mobilizują swe siły bojowe. Ogólna bitwa koło Kijowa spodziewana jest w kilku dniach.

Teror w Moskwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Teror, wywierany w Moskwie przez bolszewików, doszedł do szczytu. Centralny gmach **rad robotniczych został przy pomocy maszyny piekielnej wysadzony w powietrze. Mnóstwo osób przytem zginęło, kilka zaś domów, położonych przy sąsiednich ulicach, runęło.**

Na kolejach i w wielu przedsiębiorstwach **ruch ustał zupełnie. Każdej chwili spodziewać się należy wybuchu kontrrewolucyi.**

W Taszkencie toczą się zacięte walki. Tyflis obsadziły wojska bolszewickie.

Walki Rosyan z Rumunami.

Berlin, 31 stycznia.

»Expresscorresp.« donosi z Petersburga:

»Prawda« donosi z Kiszyniewa, że w Galaczu **przyszło między Rumunami a bolszewikami do krwawych walk. Bolszewicy obsadzili kilka fortów, które niebawem znalazły się pod ogniem artyleryi rumuńskiej.**

Dwie powieści T. Konczyńskiego.

(Tadeusz Konczyński: „Raj odzyskany“. Powieść. Poznań Nakład Spółki wydawniczej „Ostoja“. — Tadeusz Konczyński: „Jej romans“. Powieść współczesna Nakład J. Czerneckiego.)

Omawiając niedawno w jednem z naszych sprawozdań płodną twórczość Konczyńskiego, zwróciliśmy uwagę na teatralną cechę tej twórczości, uwydatniającą się jaskrawo w każdej jego powieści. Wszystkie, dłuższe czy krótsze opowiadania autora „Kajetana Oruga“ toczą akcyę swoją bardzo żywo, jakby na scenie, a opisowość w całym rozwoju ich treści zajmuje prawie zawsze niewiele miejsca, wypełnionego przeważnie bystrym i interesującym dyalogiem. Cecha ta uwidocznia się najjaskrawiej (nawet dla oka profana) w „Raju odzyskanym“. Dziwilibyśmy się, gdyby Konczyński nie przerobił go jak najśpieszniej na czteroaktową komedyę, która przedstawiona udatnie w malowniczych dekoracyach i pięknych kostyumach greckich, zdobyć powinna na deskach teatralnych długotrwały sukces, powieściopisarz bowiem roztoczył w niej, na bogatej kanwie inwencyjnej, mnóstwo nawskroś scenicznych zawikłań i sytuacyj, dyszących niekiedy poezyą, niekiedy zaś chichoczących żartem i humorem, zmuszającym już obecnie czytelnika do uśmiechu, a który uwypuklony komiczną grą utalentowanych aktorów, napełni prawdopodobnie widownię odgłosem gwarnej wesołości.

Prolog powieści rozgrywa się na pokładzie okrętu, kołysanego wzdętemi falami morza, w gronie pięciu osób, połączonych bliższemi stosunkami towarzyskiemi, zawartemi w Biarritz, skąd na wynajętym małym i marnym statku parowym, wypłynęli na pełny ocean. Grono to składa się: z pięknej pani Rafaeli Latomirowej, autorki broszury »Wygnany Eros«; jej męża Tytusa, archeologa; barona Puddingraetza, ex wielkoświatowego lamparta; pani Storelli, wdowie po trzech mężach i młodego Galicyanina Gockiego, eleuteryka, wyznawcy poczwórnej wstrzemięźliwości. Muszę członkowie wycieczki głoszą, że są zwolennikami poglądów, wypowiedzianych przez uroczą autorkę w jej broszurze, dowodzącej, że miłość we wszystkich swych objawach, jest anachronizmem, że przeżyła się już oddawna i obecnie jest tylko romantyczną blagą, którą ludzie okłamują się wzajemnie. Jedyny pan Tytus, niezupełnie godzi się na te wywody, bo prawdopodobnie z jego winy pani Rafaela, popadła w rozczarowanie, wywołujące jej gwałtowny antierotyzm. Oboje jednak dyskretnie **skrywają** wspólną tajemnicę. Jak sądzą wszyscy, na lądzie groził autorce proces o złośliwy atak na społeczną instytucyę małżeńską; dzienniki, a zwłaszcza pisma humorystyczne znęcały się nad nią niemal codziennie, więc namówiła męża i kółko znajomych do wyruszenia drogą morską w świat szeroki, na zbyt kruchej nawie, która według wszelkiego prawdopodobieństwa nie oprze się nadciągającej burzy. I w rzeczy samej statek rozbija się o skałę, wznoszącą się wysoko nad poziom wód falujących. Kapitan rzuca w dwie szalupy pasażerów i załogę; sam wskakuje do jednej, zapełnionej maszynistami i służbą, i znika wkrótce wśród ciemności i rozhukanych żywiołów; na drugiej zaś, srodze kołatanej burzą, grono nasze, wraca bezwiednie do okrętu, trzymającego się jeszcze dość silnie na rafie i postanawia czekać na nim rozstrzygnięcia oczekującego je losu.

Po północy zmniejsza się natężenie burzy, a o świcie następuje zupełne uspokojenie i wygładzenie rozbujałych bałwanów. Słoneczny ranek zapowiada pogodę i wyprowadza podróżnych na pokład. Z masztu strażniczego woła jeden z majtków, że widzi ziemię, a sternik wkrótce potem donosi uradowany, że z zatoki owego pobliskiego lądu wypływa łódź, o niezwykłych kształtach, i zbliża się do statku prawdopodobnie z deputacyą ratunkową. Zdziwienie ogarnia rozbitków, gdy spostrzegają, że deputacya składa się z ludzi, odzianych w greckie stroje. Nie brakuje również między niemi rycerzy w hełmach i zbrojach. Zdziwienie wzrasta, gdy po drabinie, zwieszonej z burtów przez marynarzy, wchodzi na pokład Ovarren, ex-lektor języków wschodnich na uniwersytecie w Kopenhadze, z głową okrytą kapeluszem panamowym, ubrany jednak w barwną grecką tunikę. Najczystszą francuszczyzną oświadcza zgromadzonym, że jego okręt, na którym płynął przed trzydziestu laty, rozbił się w tem samem miejscu, lecz on tylko sam zdołał dotrzeć do wyspy, którą widzą przed sobą. Wyspę tę, dwa tysiące czterysta lat temu zaludnili rozbitkowie greccy i po dzień dzisiejszy zachowali cywilizacyę z czasów Peryklesa, skomplikowawszy ją jednak nieco w sposób może śmieszny, lecz ze wszech miar estetyczny. Obyczaj i prawo potępiło tu miłość, nie pozwalając mieszkańcom na praktykowanie jej jawnie. Wprawdzie buntownicza sekta Erosytów praktykuje ją tajemnie, karaną jest jednak zato niezmiernie surowo. Wszelka władza należy do niewiast. Królową może być tylko kobieta niezamężna, wybierana z pośród kapłanek Artemidy, a obecnie panująca, śliczna Greczynka niepospolita poetka i artystka, zaprasza wszystkich znajdujących się na statku, ofiarując im w państwie swojem gościnę, jeśli podładzą się bez opozycyi ustawom miejscowym.

Na wyspie udarowanej przez przyrodę bogatą i wspaniałą roślinnością, oraz łagodnym klimatem, a rządzonej ustawami tak bliskiemi idei, jakie pani Rafaela wygłosiła w swojej broszurze, pobyt dla jej autorki, wydaje się w pierwszej chwili rozkosznym, zwłaszcza, że królowa Safona, dowiedziawszy się od kopenhaskiego ex lektora o treści jej utworu, rozkazuje zaliczyć ją do grona arcykapłanek Artemidy, zapewniając przytem, że wśród nich czekają nową kapłankę w przyszłości najwyższe zaszczyty. Gdyby jednak chciała nie rozstawać się z mężem, musiałaby wraz z nim udać się do kolonij karnych, wyznaczonych na wygnanie dla wszystkich kochających się par, tak połączonych węzłem małżeńskim, jak żyjących z sobą na wiarę. Mąż oburza się i protestuje, nie chcąc akceptować wyroku, lecz nie na wiele mu się to przydaje, bo pani Latomirowa, widocznie rozżalona jeszcze dawnemi, w tajemnicy utrzymywanemi przyczynami, które ich niegdyś poróżniły, zgadza się najchętniej na postanowienie ogłoszone przez królowę i arcykapłana.

(Dok. nast.) *Zygmunt Sarnecki.*

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 28 stycznia.

(Placówki zagraniczne. — Departament Stanu. — Sprawa wojska. — Lewica a Rada Stanu. — Projekt sejmowej ordynacyi wyborczej. — Rząd a stronnictwa żydowskie).

(ars). W tych dniach uregulował Departament spraw politycznych, w porozumieniu z rządem, sprawę placówek zagranicznych, a uregulował ją prowizorycznie, przejmując dotychczasowe posterunki Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz pozostawiając na ich czele dotychczasowych kierowników. W ten sposób czynne będą odtąd te placówki jako ekspozytury rządu polskiego, na dowód czego otrzymują odpowiednie pieczęcie z orłem. — Kierownicy placówek otrzymali na razie charakter i pobory referentów ministeryalnych. — Obsada posterunków zagranicznych przedstawia się następująco: w Berlinie: Wilhelm Feldman, redaktor czasopisma »Polnische Blätter«, w Budapeszcie: Tad. Stamirowski i Syntimis, w Sofii dr Tadeusz Grabowski i prof. dr Bojan Panew, w Konstantynopolu: ks. Zygmunt Maciejowski, w Bernie: prof. dr Michał hr. Rostworowski, któremu pomocni są: hr. K. Ostrowski, Edward Ligocki, oraz z agencyi prasowej dr K. Bader, dr Tadeusz Nalepiński, Niemira Sztencel, w Stokholmie dr Stanisław Wędkiewicz, wspierany przez agencyę prasową »Polonia«, kierowanej przez J. Karasiewicza, w Hadze dr Jan Władek w Wiedniu oficyalnego posterunku niema.

Doniosłem już o przemianie Departamentu spraw politycznych. Dzielić się on będzie na dwie sekcye: ogólną, pod kierownictwem prof. Kamienieckiego, dotychczasowego wicedyrektora Departamentu spraw politycznych i zagraniczną, kierowaną przez sekretarza Stanu, hr. Wojciecha Rostworowskiego. W skład sekcyi pierwszej wchodzić będzie między innymi: referat prawa międzynarodowego (pp. Rumsztein i Mazurkiewicz) i referaty narodowościowe: litewsko-białoruski (L. Abramowicz) i żydowski (I. Wasserzug). Sekcya zagraniczna kierować będzie akcyą placówek zagranicznych, których prasę obsługiwać będzie wydział prasowy sekcyi, na czele którego staje dr Mieczysław Rettinger.

Sprawa wojska polskiego jest obecnie przedmiotem żywych i ważnych narad, i, zdaje się, posunie się w bliskim czasie naprzód. Dziś po południu odbyło się dalsze posiedzenie Rady ministrów dla omówienia szczegółów ustawy wojskowej, równolegle zaś z tą kwestyą rozważany jest w kołach rządowych projekt organizacyi wojska. Słychać, że w tych dniach uda się do głównej kwatery niemieckiej delegacya rządu, prowadzona przez jednego z referentów, w skład której to delegacyi wejść mają oprócz reprezentantów rządu, także reprezentanci wojska polskiego. Celem podróży tej delegacyi ma być właśnie przedstawienie gen. Ludendorffowi i omówienie z nim szczegółów programu wojskowego. Do podróży tej przywiązywane są wielkie nadzieje, a w każdym razie zadecyduje ona o dalszych losach kwestyi budowy armii polskiej i tem samem i ustawy wojskowej. Zauważyć tu jednak należy, że prasa miesza coraz częściej projekt ustawy wojskowej z kwestyą projektu organizacyi wojska, rzeczy pozostające w ścisłym związku, lecz zgoła różne.

Mimo, że patent monarchów sprzymierzonych z dnia 12 września wyraźnie przyznaje Radzie regencyjnej prawo zwołania tylko Rady Stanu, lewica uważa zwołanie Sejmu za warunek konieczny do współudziału w wyborach i członkostwa w Radzie Stanu. W wydawanym przez lewicę »Komunikacie Informacyjnym« znajdujemy potwierdzenie tej informacyi w notatce, którą dosłownie przytaczam: »Jak się dowiadujemy, Polska Partya Socyalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych uchwaliły, że do Rady Stanu nie wejdą. Stronnictwa te nie wezmą ani udziału w wyborach, ani też nie przyjmą nominacyi. Kategorycznem żądaniem tych stronnictw jest bezwłoczne zwołanie Sejmu«.

Projekt sejmowej ordynacyi wyborczej, przyjęty w pierwszem czytaniu przez podkomisyę sejmową b. tymczasowej Rady Stanu, według referatu prof. Buzka, nie utrzymał się w drugiem czytaniu, przeprowadzonem w połączonych podkomisyach sejmowej i konstytucyjnej. Z polecenia komisyi sejmowo-konstytucyjnej prof. Siemieński opracował na nowo projekt ordynacyi Izby poselskiej według planu, przedstawionego przez prof. Cybichowskiego, a zatwierdzonego przez komisyę. Opracowanie nowego projektu ordynacyi senatu powierzono prof. Cybichowskiemu.

Oba nowe projekty różnią się znacznie od projektów pierwotnych, które upadły.

Wedle informacyi prasy żydowskiej, postanowił Departament spraw politycznych zaprosić do siebie przedstawicieli wszystkich stronnictw żydowskich w celu otrzymania wyjaśnień co do ich programów i przedstawienia na piśmie postulatów. Wezwani będą: asymilatorzy, ortodoksi, syoniści, ludowcy, bundziści i »poale-syoniści«.

Na konferencyi ze stronnictwami mają być obecni: dyrektor departamentu hr. Rostworowski, prezes rady ministrów Kucharzewski i niektórzy ministrowie.

Sprawa sędziego Rosińskiego.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Warszawa, 29 stycznia.

(ajs). Głośną była przed miesiącem sprawa sędziego król. pol. sądu okręgowego w Warszawie, p. Rosińskiego, który aresztował kilku lichwiarzy żywnościowych, co pociągnęło za sobą zatarg z władzami niemieckiemi. Obecnie ogłasza ministerstwo sprawiedliwości w tej sprawie następujący komunikat:

»Sędzia Rosiński miał sobie powierzone prowadzenie śledztwa w sprawie o lichwiarskie podbijanie cen na produkty rolne. Wobec zgromadzonych dowodów obciążających, oskarżeni zostali przez sędziego Rosińskiego zaaresztowani. Co do niektórych oskarżonych powstał pomiędzy niemieckiemi władzami wojskowemi a Król. Polskiemi władzami sądowemi spór o kompetencyę, wobec okoliczności, że oskarżeni przedtem również byli dostawcami c. ks. niem. intendantury armii. Z tego względu władze niemieckie zarządziły uwolnienie oskarżonych.

Po wyjaśnieniach wzajemnych okazało się niebawem, że władze niemieckie nie miały wcale zamiaru pozbawić władz Król. Polskich prawa ścigania osób, podejrzanych o czyny występne w interesach z osobami prywatnemi. — O popieraniu przez władze niemieckie spekulantów i osób, uprawiających lichwę żywnościową, nie było mowy.

Ani sędzia Rosiński, ani nikt z jego rodziny więziony nie był. Przetrzymanie siostry i bratowej sędziego Rosińskiego przez kilka godzin w biurze tajnej policyi polowej było, według wyjaśnień władz niemieckich, wywołane koniecznością urzędowego przesłuchania tych pań. — Nieprawdziwą jest również podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby niemiecki komisarz rządowy, hr. Lerchenfeld, udał się do sędziego Rosińskiego, celem przeproszenia go. Postępowanie, wdrożone przez Król. Polski sąd apelacyjny w sprawie zarzutu postawionego sędziemu Rosińskiemu co do wrogiego odezwania się o władzach niemieckich, wykazało, że zarzut ten nie jest udowodniony.

Wobec tego i wobec zapewnienia sędziego Rosińskiego, że zarzucanych mu wyrażeń nigdy nie używał, władze niemieckie postępowanie w tej sprawie we własnej kompetencyi umorzyły.

Po otrzymaniu zawartych w powyższym komunikacie oświadczeń władz niemieckich i wyjaśnieniu w ten sposób wynikłego nieporozumienia, władze sądowe Królewsko Polskie wznowiły przerwane czasowo czynności śledcze w sprawie przeciwko grupie oskarżonych o lichwę żywnościową handlarzy zbożem«.

Więc p. Rosiński miał racyę!

Zbrojny konflikt między oddziałami polskiemi a bolszewikami.

Tragiczne zajścia w Białgorodzie wywołały głębokie oburzenie w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego. Komitet Główny Związku Wojskowych Polaków w Petersburgu wystosował do Rady Komisarzy Ludowych memoryał, będący pewnego rodzaju ultimatum. »Echo Polskie« z 10 stycznia podaje z memoryału następujące ustępy:

Polski pułk biełgorodzki zorganizował się w sposób demokratyczny i wystąpił czynnie przeciw oddziałom Korniłowa. Pułk otrzymał z tego powodu nazwę »Pierwszego Pułku Rewolucyjnego Polskiego«. W dwa tygodnie później, z końcem grudnia z. r. zaproponowali wspomnianemu pułkowi dowódcy wojsk, operujących przeciw Kaledinowi i Ukrainie, Antonow i Murawiew, aby posłał przeciw Ukrainie oddział z 4000 ludzi. Propozycyę tę w formie żądania złożył pułkowi miejscowy komitet wojenno rewolucyjny w osobie pp. Morenwila i Kostina. Omówiwszy tę propozycyę, komitety pułkowe i kompanijne, pomimo gotowości bronienia rewolucyi od korniłowców i kaledińców, nie uznały za możliwe spełnić ją, motywując, że w danym razie wystąpienie pułku polskiego przeciw Ukrainie może wywołać waśń narodową pomiędzy Polakami a Ukraińcami. Słuszność tych obaw podzielał także głównodowodzący okręgiem moskiewskim Murałow. Walne zgromadzenie pułku potwierdziło decyzyę komitetu, a na ochotnika do ekspedycyi przeciw Ukrainie zapisał się tylko jeden żołnierz. Na tem samem zebraniu Morenwil i Kostin grozili pułkowi, że znajdą na niego sposób. Pogróżkom tym nikt nie nadawał znaczenia. Stało się jednak inaczej. W nocy z 16 na 17 grudnia przez Biełgorod szedł z Moskwy na Ukrainę oddział marynarzy, żołnierzy i czerwonej gwardyi. Powiedziano im, że w Biełgorodzie jest kontrrewolucyjny pułk polski, który napadnie na nich z tyłu. Oddział otoczył koszary pułku polskiego, pod groźbą karabinów maszynowych rozbroił żołnierzy, a następnego dnia przystąpiono do aresztowania oficerów w mieszkaniach, na ulicach, a także żołnierzy, członków komitetów pułkowych i kompanijnych. Żołnierzy po dwie doby wypuszczono, a oficerów w liczbie 30 przewieziono do Moskwy i tam osadzono w Butyrkach, skąd po trzech dniach na żądanie polskich organizacyj wojskowych w Moskwie i głównodowodzącego Łurałowa bez przedstawienia oskarżenia, wypuszczono.

Były jednak i ofiary. Dowódcę pułku Jackiewicza aresztowano, pobito i odwieziono do komitetu wojenno-rewolucyjnego. Tam Morenwil przyjął go okrzykiem: »i ty wreszcie jesteś w mojem ręku«, a Kostin przyłożył Jackiewiczowi rewolwer do piersi i żądał obietnicy, że pułk pójdzie przeciw Ukrainie, pomimo tych gróźb Jackiewicz odmówił. Wówczas wyciągnięto go za włosy na ulicę, pobitego i poranionego odwieziono na stacyę i za dworcem kolei w dziki sposób zamordowano. Strzelano do niego, kłuto bagnetami, deptano, a wreszcie po śmierci wykłuto mu oczy. Drugą ofiarą padł oficer Rokicki, którego rozstrzelano przy aresztowaniu.

Komitet Główny wobec tych wszystkich zajść żąda od Komisarzy Ludowych:

1) Wyznaczenia natychmiast komisyi śledczej z udziałem przedstawicieli Komitetu Głównego i pierwszego pułku rewolucyjnego dla zbadania wypadków w Białgorodzie a szczególnie dla wyjaśnienia: 1) czy Morenwil i Kostin są bezpośrednimi sprawcami tego, co zaszło w Biełgorodzie; 2) czy Antonow i Murawiew wydali nielegalne rozkazy, gwałcąc prawa samorządu pułkowego; 3) czy komisarze do spraw wojskowych polskich okręgu moskiewskiego, Bobiński i Próchniak, wykazali całkowitą bezczynność władz?

2) Wobec tego, że pierwszemu polskiemu pułkowi rewolucyjnemu w Biełgorodzie wyrządzono zniewagę, Komitet Główny żąda dlań całkowitej satysfakcyi i wydania rozkazu zwrócenia broni.

3) Wypadki biełgorodzkie rzuciły jaskrawe światło na rozpaczliwą sytuacyę żołnierzy-Polaków w armii rosyjskiej. Wobec tego Komitet Główny żąda, aby Rada Komisarzy rozpatrzyła natychmiast sprawę położenia Polaków w armii rosyjskiej z udziałem przedstawiciela Komitetu Głównego i aby rozpatrzyła ją w całej rozciągłości.

Zasiłki dla nauczycieli ludowych.

Z Rady szkolnej krajowej otrzymujemy następujący komunikat:

Według uchwały Izby posłów, sankcyonowanej przez Najjaśn. Pana, przeznaczono 70 milionów koron dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierót po nauczycielach na zasiłki na sprawienie ruchomości (sprawunki). Z ogólnej sumy przypada na Galicyę około 13 milionów. Rozdział ich ma nastąpić podług następujących wskazówek:

Pełne zasiłki otrzymują nauczyciele, (także gażyści) i nauczycielki, emeryci i emerytki i wdowy po nauczycielach. Dwie trzecie pełnego zasiłku otrzymują nauczyciele religii mojżeszowej, ustanowieni za remuneracyą, tudzież zupełne sieroty (bez ojca i matki). Dodatki do tych zasiłków (rodzinne) otrzymują nauczyciele, którzy mają na utrzymaniu żony i dzieci. Nauczyciele i nauczycielki stanu wolnego mają prawo do dodatków rodzinnych tylko wtedy, gdy utrzymują swych rodziców lub rodzeństwo i o tyle, o ile prowadzą z niemi wspólne gospodarstwo. Wreszcie dodatki rodzinne należą się wdowom po nauczycielach, które utrzymują po mężach pozostałe sieroty. Po wypłaceniu tych zasiłków i dodatków rodzinnych będzie nadto przyznany osobny dodatek starszeństwa wszystkim powyższym osobom, jeżeli nauczyciel lub nauczycielka służą lub służyli dłużej niż 15 lat, policzalnych do emerytury.

Rada szkolna krajowa wzywa równocześnie wszystkie Rady szkolne okręgowe, aby według wzorów im przesłanych, najpóźniej do końca lutego b. r. dostarczyły dat niezbędnych do wymiaru wszystkich powyższych zasiłków i dodatków. Chcąc jednakże sprawę przyspieszyć i Radom szkolnym okręgowym zadanie ułatwić, zwraca się Rada szkolna krajowa niniejszem do wszystkich nauczycieli i nauczycielek w czynnej służbie, emerytów i emerytek, wdów i sierót po nauczycielach ludowych i do sierocych opiekunów, aby jak najrychlej, nie czekając wezwania Rady szkolnej okręgowej, zgłosili w biurach tych Rad szkolnych ustnie, a wrazie niemożności, pisemnie daty, od których zależy wymiar zasiłków i dodatków — a zwłaszcza: Czy nauczyciel ma żonę, a jeśli tak, czy ona jest nauczycielką ludową, czynną lub emerytowaną; ile nauczyciel żonaty (to samo emeryt, wdowa), ma dzieci na utrzymaniu, ich imiona i wiek; a nauczyciel (lka) stanu wolnego, czy utrzymuje rodziców, braci, siostry (ich imiona i nazwiska); czy z niemi prowadzi wspólne gospodarstwo; ile nauczyciel (ka) ma lat służby; w którym urzędzie podatkowym pobiera płacę. Żona nauczyciela, która jest sama nauczycielką, musi tę okoliczność podać do wiadomości.

Interesowani mają uskutecznić takie zgłoszenia najpóźniej do 20 lutego b. r. w Radach szkolnych tych okręgów, w których są obecnie zatrudnieni, lub przynajmniej pobierają płacę, a jeżeli przebywają po za Galicyą, w tych Radach szkolnych okręgowych, do których na mocy nominacyi przynależą.

Z obowiązku swego, jako władza przełożona, Rada szkolna krajowa ostrzega zgłaszających, że podanie dat nieprawdziwych, na własną korzyść, naraziłoby przy rozdziale innych nauczycieli i nauczycielki na szkodę, byłoby więc czynem wysoce niekoleżeńskim i nieetycznym; stanowiłoby ono zresztą nietylko przestępstwo dyscyplinarne, ale także czyn pod kodeks karny podpadający. Rada szkolna krajowa nie wątpi więc, że wśród nauczycielstwa nie znajdzie się nikt, ktoby celem uzyskania większego dodatku, niezgodne z prawdą fakty podał.

C. k. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 31 stycznia.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się dnia 4 lutego b. r., o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym prace z zakresu geologii i fizyologii pp. Pawlicy, Leszczyńskiego i Kaufmanówny.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO. W ubiegłą niedzielę wznowiła scena miejska popularną komedyę T. Konczyńskiego „Powrót wiosny“ która w ubiegłym sezonie, tak wyjątkowem cieszyła się powodzeniem. Dłuższa przerwa nie wpłynęła na osłabienie zainteresowania publiczności, która wypełniła teatr szczelnie i żywymi oklaskami przy otwartej scenie wielokrotnie podkreślała sukces autora i doskonałą grę artystów w zespole, który uległ częściowej zmianie. Pozostała przy swej roli Halszki Pradowskiej p. Zahorska, której gra pogłębiła się i rozwinęła technicznie, zwłaszcza w uwydatnianiu humoru i swobody tego ciekawie naszkicowanego przez autora typu polskiej ziemianki. Pięknie wykonane śpiewy okrasiły tę prawdziwie artystyczną kreacyę p. Zahorskiej. W roli Stefana wystąpił po raz pierwszy p. Brzeski, który tę rolę objął po p. Biegańskim. W grze jego wystąpiła, jako rys zasadniczy, powaga życiowa i uczuciowe pogłębienie, którem młody artysta wzmocnił typ współczesnego nerwowca, czyniąc go interesującym i dając mu walory artystyczne. Również rola Dulęby otrzymała nowego wykonawcę w osobie p. Węgierki, który tę rolę ma prawo zaliczać do swych celniejszych kreacyj. Dzieciństwo pomieszane z zazdrością zakochanego i zaślepionego chłopca, rozczochranie cygana artystycznego, stonowane dobrem wychowaniem i szczerością w akcentach, wypowiadały się doskonale w grze brawurowej p. Węgierki. Rolę Wiktora uwydatnił z powodzeniem p. Rdzawicz. P. Noskowski przemiły dziadzio Wacław, p. Żarski wyborny w roli barona i p. Zarzycka dopełnili wzorowego zespołu. Publiczność bawiła się doskonale, co jest dobrą wróżbą dla dalszych tej sztuki powtórzeń.

MAKS ROSTHAL, dziesięcioletni skrzypek, którego produkcye budzą zachwyt znawców, jest niewątpliwie fenomenalnem zjawiskiem, jako talent, wytrzymujący w zupełności z największem powodzeniem próbę sukcesu t. zw. „cudownych dzieci“. Dzieciak ten z chwilą, gdy ujmie w ręce skrzypce, przeistacza się momentalnie duchowo w skończonego wirtuoza, którego gra ma wszystkie cechy dojrzałego artyzmu. Miłośnicy muzyki skrzypcowej będą mieli sposobność podziwiać ten niepowszedni indywidualizm artystyczny, przedstawiający się jako fenomen natury, na koncercie w sali „Sokoła“ w dniu 2 lutego. Program popisu młodego skrzypka który pochodzi z Cieszyna, zapowiada Brucha, Mendelsohna, utwory Brahmsa i tańce węgierskie Hubaya. Akompaniować będzie do tego koncertu z grzeczności p. Klara Umlaufowa.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39), odbędzie się we czwartek, dnia 31 b. m., o godzinie 7 wieczorem, wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego pod tytułem »Pascal i jego »Listy«. W piątek, dnia 1 lutego, mówić będzie profesor A. E. Balicki w dalszym ciągu »O Messyaniźmie w poezyi polskiej«.

Z UNIWERSYTETU. P. Stanisław Turski c. i k. porucznik 7-mego pułku artyleryi, rodem ze Żołańca w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

NA SCHRONISKO LEGIONISTÓW-INWALIDÓW. Wielki kiermasz, połączony z podwieczorkiem, odbędzie się pod protektoratem księżnej Renaty Radziwiłłowej i generał gubernatora hr. Szeptyckiego w niedzielę dnia 10 lutego b. r. o godzinie 4 po południu w sali Grand Hotelu. Dochód przeznaczony na schronisko legionistów-inwalidów, utrzymywane w Krakowie od początku wojny staraniem sekcyi Samarytanina polskiego. Bliższe szczegóły kiermaszu podadzą afisze.

KOMITET DOMÓW RODZINNYCH IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI w Krakowie, na mocy zezwolenia magistratu m. Krakowa urządza w dniu 2 lutego, zbiórkę na dochód ochronki w Ludwinowie, w lokalach kawiarnianych, cukierniczych, restauracyjnych, hotelowych i w obu teatrach miejskich.

NA SZPITALE CZERWONEGO KRZYŻA. Śniadanie, urządzone w niedzielę dnia 13 b. m. staraniem Kraj. Stow. Czerw. Krzyża w „Schronisku dla żołnierzy“ przy ul. Dunajewskiego l. 7, zwabiło liczne grono wytwornej publiczności, która tłumnie wypełniła lokal Schroniska, udzielony uprzejmie na cel przez p. pułkownika Kugla. Wśród dźwięków muzyki wojskowej szpitala garnizonowego pod wytrawną batutą prof. Tessarzyka, niestrudzone w służbie Czerwonego Krzyża panie sprzedawały rzadkie w dzisiejszym czasie przysmaki. Czysty dochód z śniadania przeznaczony na rzecz szpitali Czerwonego Krzyża w Galicyi i Królestwie Polskiem wynosi 821 K 62 hal. Ze względu na doskonały wynik Kraj. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża zamierza w bieżącym sezonie urządzić kilka podobnych jeszcze śniadań.

OCHRONKA DLA DZIECI. Staraniem komitetu »Domów rodzinnych imienia Tadeusza Kościuszki« w Krakowie, w dniu 1 lutego 1918 roku o godzinie 11 przed południem zostanie otwartą pierwsza ochronka dla dzieci przedszkolnych w Ludwinowie, gdzie tyle małych dzieci pozbawionych jest opieki i dozoru nad ich wychowaniem.

UWIDACZNIANIE CEN SPRZEDAŻY. Jak nam donoszą, urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu wezwał ponownie organa kontrolne do skłonienia właścicieli handlów środków spożywczych, by przestrzegali w swoich przedsiębiorstwach uwidaczniania cen środków spożywczych i zapotrzebowania domowego. Handle środków spożywczych w swoim własnym interesie uczynią tedy dobrze, czyniąc po wyższemu wezwaniu zadość przez uwidacznianie cen środków spożywczych wedle rodzaju tychże w widocznem miejscu i czytelnem pismem w swoich lokalach, uwzględniając jakość i ilość towaru przy ustanawianiu ceny. Niestosowanie się do tego rozporządzenia pociągać będzie za sobą kary, przepadek towaru, a ewentualnie i utratę karty przemysłowej.

SPRZEDAŻ ŚLEDZI. Dzisiaj, to jest we czwartek, dnia 31 b. m., i w piątek, dnia 1 lutego b. r., sprzedawać będzie miejskie Biuro aprowizacyjne śledzie w hali na placu Jabłonowskich.

ZAPISKI POLICYJNE. Wczoraj przytrzymała policya 53-letniego Jakóba Noworytę w chwili, kiedy usiłował sprzedać skrzynię z wyrobami cukierniczymi. Skrzynię tę ukradł Noworyta na dworcu towarowym, prawdopodobnie na szkodę skarbu kolejowego. Noworytę aresztowano. Skrzynię można odebrać w urzędzie policyjnym przy ul. Kanoniczej.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczorajszej nocy zarządziła dyrekcya policyi krakowskiej wielką obławę w rozmaitych skrytkach, zaułkach, szynkach i podejrzanych lokalach, w poszukiwaniu za włamywaczami i rzezimieszkami. Aresztowano kilkanaście podejrzanych osób, ściganych za kradzieże, oraz dezerterów wojskowych.

W mieszkaniu Emilii Grzybównej aresztowano znanego włamywacza Franciszka Zatorskiego, a od Grzybównej odebrano kwotę 5000 K, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Wszystkich aresztowanych rzezimieszków odstawiono do aresztów policyjnych przy ul. Kanoniczej.

WYSTĘPY KRAKOWSKICH WŁAMYWACZY W BOCHNI. Kupiec Herman Rosner w Bochni zawiadomił dyrekcyę policyi w Krakowie, iż w nocy z 23 na 24 b. m. nieznani sprawcy zakradli się do jego sklepu i skradli znaczniejsze zapasy obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, oraz kilka sztuk jedwabiu. Szkodę ocenia właściciel na 20.000 K. Złodzieje okradli sklep gruntownie. Byli to podobno krakowscy włamywacze, za którymi policya wdrożyła już dochodzenia. Podobne wizyty odbyły się także już w innych miejscowościach.

Z kraju.

NOWOSĄDECCY WARSZTATOWCY KOLEJOWI. Korespondent nowosądecki pisze nam: Na temat stanowiska warsztatowców kolejowych, w odniesieniu do strajku warsztatowców kolejowych we Lwowie, Przemyślu i Stryju, tak w Nowym Sączu, jak i w kraju, w prasie krążą rozmaite wieści, najczęściej niezgodne ze stanem faktycznym. Faktem jest, że warsztatowcy nowosądeccy pracują bez przerwy, jakkolwiek z początkiem ubiegłego tygodnia zanosiło się na zaprzestanie pracy w okresie strajków wiedeńskich. Gdy jednak nadeszły wiadomości o pertraktacyach z rządem przedstawicieli robotników i o rezultacie tych pertraktacyj, a w ślad zatem powrotu do pracy — warsztatowcy nowosądeccy zaniechali zamiaru strajku. Zaznaczyć należy, że położenie warsztatowców nowosądeckich pod względem aprowizacyjnym jest lepsze od warsztatowców lwowskich i przemyskich, albowiem dzięki staraniom i zabiegom naczelnika warsztatów nadradcy Suchanka, zarządu organizacyi i konsumu kolejowego — otrzymują pełne racye chleba, mąki, cukru i t. p. i otrzymują je regularnie.

PRZEMYŚL, 27 stycznia. (Aprowizacya. — Kradzieże i włamania. — Akcya obywatelska w sprawie budowy mostów. — Powrót z niewoli. — Rezygnacya posła dra Czajkowskiego. — Z żałobnej karty).

Na ostatniem posiedzeniu komisyi chlebowo-mącznej Rady gospodarczej, na którem omawiano sprawę rozdziału mąki i wypieku chleba, komisya nie powzięła jeszcze w tym kierunku ostatecznej uchwały.

Kradzieże i włamania mnożą się w dalszym ciągu. W nocy z 24 na 25 b. m. zakradli się dwaj chorzy chłopcy, znajdujący się w szpitalu powszechnym, do kancelaryi szpitalnej. Wyrzuciwszy kasę przez okno, mieli zamiar wynieść ją na ulicę. Huk spadającej kasy werthaimowskiej obudził zakonnice i obu włamywaczów aresztowano.

Miejscowe sfery obywatelskie zamierzają podjąć ogólną akcyę, mającą wpłynąć na czynniki miarodajne, by w interesie kilkunastu tysięcy mieszkańców dzielnicy Zasanie rozpoczęły naprawę mostu żelaznego, łączącego Zasanie z śródmieściem, a zniszczonego w dniu kapitulacyi Przemyśla dnia 22 marca 1915 roku. Ludność Zasania jest bowiem często narażona na rozmaite przykrości z powodu zrywania kładki i t. p.

W ostatnim tygodniu wrócili do Przemyśla z niewoli rosyjskiej pp.: major Skała, komendant policyi wojskowej i sędzia dr Rabner.

Poseł z powiatu przemyskiego, dr Władysław Czajkowski, złożył mandat poselski, a w jego miejsce wchodzi do Rady państwa zastępca, p. radca W. Grzędzielski.

Dnia 24 b. m. zmarł w naszem mieście kandydat praw i praktykant prokuratoryi wojskowej, Józef Plucha. Wieść o przedwczesnym zgonie ś. p. Pluchy wywołała w gronie kolegów zmarłego i szerokich kołach miasta szczery żal.

LWÓW W OBLICZU KLĘSKI APROWIZACYJNEJ. Jeżeli Kraków żyje już od dłuższego czasu wprost nędznie i lista jego braków aprowizacyjnych jest wprost nieskończona, to położenie Lwowa pod tym względem nie ma [illegible]. Na temat klęski aprowizacyjnej dzienniki lwowskie wypisują całe szpalty, wobec niej wszystko dla Lwowa zeszło na plan drugi. Lwów zdąża wprost do katastrofy głodowej. Zupełny brak mięsa i tłuszczów uniemożliwia nawet zamożniejszej ludności ratowanie się pożywieniem mięsnem, z braku najkonieczniejszych środków spożywczych, ludność zaś uboższa na mięso absolutnie pozwolić sobie nie może. W kilku sklepach rejonowych miejskich z wyrobem mięsa panuje codziennie straszny ścisk, inne handle z wędlinami i mięsem od kilku tygodni stoją zupełnie zamknięte. Masarze i wielu rzeźników muszą się ratować kupowaniem towaru u handlarzy pokątnych, którzy rozporządzają znacznymi zapasami mięsa. Od chwili przyrzeczeń, złożonych na ostatniem posiedzeniu komisyi żywnościowej, poprawa w dziedzinie aprowizacyi zupełnie nie nastąpiła. Wszystkie dotychczasowe nadzieje i obietnice pozostały na papierze. Ceny środków żywności we Lwowie idą w tak gwałtownem tempie w górę, że z prawdziwą trwogą należy spoglądać w przyszłość. Ci wszyscy, których dochody niestałe, albo i stałe, ale za to bardzo skromne, już teraz nie wystarczają, mają przed sobą perspektywy jak najgorsze.

BANDYCI W LWOWSKIEJ RZEŹNI MIEJSKIEJ. Policya lwowska w swej niedawno rozpoczętej energicznej akcyi przeciwko rozpanoszonemu we Lwowie bandytyzmowi czyni ciągle nowe interesujące odkrycia. Znajdują się [illegible] schroniska to opryszków, to dezerterów. Jedno z takich onegdaj wykryto — w rzeźni miejskiej. Mianowicie przed południem kierownik komisaryatu policyjnego dzielnicy Żółkiewskiej zarządził obławę w zabudowaniach rzeźni miejskiej, o których można powiedzieć, że tworzą dla siebie zupełnie odrębne miasteczko, połączone z miastem siecią tramwaju elektrycznego. Policya miała do pomocy silny oddział żołnierzy pod komendą oficera. O oznaczonej godzinie obstawiono wszystkie wyjścia, nie wypuszczając nikogo. Kontrola polegała na przeglądnięciu papierów legitymacyjnych wszystkich osób, otoczonych kordonem wojska. Okazało się, że 27 osób było poszukiwanych za dezercyę z pułku, a jako lwowscy złodzieje i bandyci, dobrze znani policyi, ukrywali się tu w charakterze dziennych robotników, nie przeczuwając, że są śledzeni przez organa bezpieczeństwa.

NIEDOLA BRUDZANOWA. Brudzanów jest miastem jednem z najbardziej dotkniętych przez zniszczenie wojenne. Ale prócz tego wandalicznego zniszczenia, Prudzanów znosi dziś zupełne upośledzenie pod względem jakiejkolwiek opieki. Od pięciu bowiem pełnych miesięcy nie wypłacono tu nikomu żadnych pensyj, nikt o nic się nie stara, a mieszkańcy miasta, zniszczeni wojną, ograbieni nawet z garderoby przez uciekających Moskali, nie mogą wyjść poza drzwi swego mieszkania, nie chcąc prezentować się w najgorszych, starych, wyszarzałych ubraniach. Próżno oczekują mieszkańcy Brudzanowa na jakichkolwiek kupców i na towar. Jest to istny »świat, zabity deskami«, do którego nie zdolne dojść nawet zasiłki wojskowe. Miastu dzieje się pod każdym względem krzywda, o którą niema się kto upomnieć, a w mieście rządzą się obcy ludzie, którzy z braku jakiejkolwiek pieczy nad ludnością, postępują z nią z zupełną samowolą.

Z ziem polskich.

Z CHEŁMSZCZYZNY donoszą do dzienników warszawskich:

Ludność Chełmszczyzny wdraża zabiegi o zwrócenie kościołowi katolickiemu zagrabionych w swoim czasie przez rząd rosyjski i pozamienianych na cerkwie świątyń katolickich i unickich. W samym Chełmie chodzi o parę takich świątyń.

Członkowie chełmskiej Rady miejskiej mieli dokonać wyboru burmistrza i ławników. Przed wyborami jednak żydzi zażądali gwarancyi, że wiceburmistrzem będzie żyd. Gdy polscy radni nie przystali na to, żydzi opuścili salę i wybory zostały zerwane. Miastem rządzi w dalszym ciągu komisarz wojskowy.

Wobec wprowadzenia samorządu powiatowego komisarz postanowił mianować do sejmiku powiatowego delegatów miejskich w równej liczbie Polaków i żydów. Polacy jednak postanowili nie przyjmować tych godności: to też miejsca polskich przedstawicieli Chełma w sejmiku są nieobsadzone.

POLACY I NIEMCY W WILNIE. Dnia 6 grudnia 1917 roku odbyło się w Wilnie na cmentarzu wojskowym w Zakrecie odsłonięcie pomnika, wzniesionego przez władze niemieckie na cześć poległych, któremu to pomnikowi zostało nadane miano „Lwa Wileńskiego“ —„ Der Löwe von Wilno“). Na uroczystość odsłonięcia, zorganizowaną przez władze wojskowe, zaproszoną była Rada krajowa i Rada miejska przy niemieckim naczelniku miasta, t. zw. »Beirat«. Pośród tej ostatniej znajdują się również i członkowie-Polacy. Wobec jednak ogólnej, wyraźnie antypolskiej polityki władz, specyalnie zaś wobec tego, że uroczystość ta zbiegła się z momentem, gdy nauczycielstwo polskie w Wilnie zostało masowo aresztowane za otworzenie szkół polskich, wzięcie udziału w tej uroczystości przez przedstawicieli ludności polskiej zostało przez społeczeństwo uznane za niepożądane, wobec czego żaden z członków Rady miejskiej (»Beiratu«) na uroczystości tej nie był.

NAPAD NIEDŹWIEDZIA W POZNANIU. Dzienniki poznańskie donoszą:

W tutejszym zwierzyńcu wydostał się brunatny niedźwiedź z klatki i spowodował nieszczęście. Sprzykrzyło się niedźwiedziowi siedzenie w ciasnej klatce, a przytem, jak tu ogólnie mówią, doskwierał mu głód wielki — komuby bowiem dzisiaj głód nie doskwierał — wyszedł po stojącem w pośród klatki drzewie i ponieważ droga ku „wyżynom“ była otwartą, wydostał się na przylegającą do klatki sztuczną skałę. W ten sposób dostał się na upragnioną wolność. W ogrodzie bawiła się właśnie kasyerka ogrodu z dziećmi dyrektora i ujrzawszy nagle na swej drodze tak niemiłego intruza, nie straciła przytomności umysłu, lecz pierwszą jej myślą było ratowanie dzieci. To jej się też udało, bo dzieci dostały się w miejsce bezpieczne, za to dopadł niedźwiedź dzielnej dziewczyny i po-

kąsawszy jej rękę, zdarł literalnie skórę z głowy. Dziewczynę uratowali ludzie, którzy na krzyk jej nadbiegli, lecz mimo to dzielność swoją przypłaciła życiem. Niedźwiedzia, którego ofiarą padł również pies, dzieciom i dziewczynie w zabawie towarzyszący, zastrzelili z rewolwerów przywołani w pomoc policyanci.

Ze świata.

STRATY W LUDZIACH, SPOWODOWANE WOJNĄ ŚWIATOWĄ. Angielski »Manchester Guardian« oblicza, że wojna obecna pociągnęła za sobą stratę 9,250.000 ludzi w zabitych. Jeśli dodamy do tego ubytek, spowodowany zmniejszeniem się narodzin, to liczba strat w ludziach, spowodowana wojną światową, wyrazi się w cyfrze 14,250.000.

ORYGINALNE UZNANIE. Pisma szwajcarskie donoszą, iż sekretarzem związku loż masońskich w Rzymie został mianowany Teodor Meyer, były właściciel codziennego pisma włoskiego w Tryeście „Piccolo". Pismo to było wybitnie nacyonalistyczne i propagowało hasło oderwania terytoryów włoskich od Austryi. Meyer zbiegł przed wojną do Włoch i tam zwalczał Austryę. Dziennik „Piccolo" zawiesiły władze austryackie, a pałac, w którym się drukowała skonfiskowały. Meyer pochodzi z Galicyi.

BRANDES SYONISTĄ. »Jud. Volk.« wydrukował »Spowiedź Brandesa« (znanego pisarza duńskiego), zawierającą zbliżenie się jego do żydów. Gazeta zaopatrzyła tę »Spowiedź« w uwagi, kończące się, jak następuje:

»Na razie jeszcze Brandes nie całkowicie należy do »naszych«. Nie mówi on jeszcze, jak człowiek wolski. Lecz dla nas wystarcza szczera jego deklaracya i świadomość, że jeden z najpopularniejszych ludzi w Europie i najwykształceńszych żydów, który dotychczas był obojętny na problemat żydowsko-narodowy, obecnie uznał program narodowy i to w najradykalniejszej jego formie: w pojęciu syonistycznem jest to fakt wielkiej wagi, nie tylko dlatego, że wzbogaciliśmy się o jeszcze jednego członka popularnego i wysoko uzdolnionego. Brandes jest już stary, a najlepsze, co dać mógł, należy już do przeszłości i nic jest dla nas przeznaczone. Ważniejszy jest sam fakt, który uważać można za jedno z naszych zwycięstw narodowych. Nasza sprawa widocznie dobrze stoi, staliśmy się wielką siłą życiową, jeżeli taki trzeźwy i realny człowiek, jak Brandes, przeszedł do naszego obozu. Spowiedź J. Brandesa głosi jak zapowiedź nowej epoki u żydów, jak początek naszego zbawienia duchowego«.

ODZNACZENIE. Stefan Pauli, nadporucznik 57 p. p., otrzymał za waleczność piąte odznaczenie, a to wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

ŚLUB. Dnia 26 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem w kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbył się ślub p. dra Feliksa Krzysiaka c. k. sędziego powiatowego w Nowym Sączu, z p. Anatolią Suchecką-Holikówną.

Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił ks. gwardyan OO. Kapucynów w Krakowie, O. Maryan Nejdecki. 1178

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 31 b. m.. »Myszy bez kota« Jordana.

W piątek, dnia 1 lutego: »Pan Jowialski«, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 2 lutego, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 3 lutego, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

SOLNICKI W KRAKOWIE. Najweselszy i najlepszy z artystów polskiej operetki Józef Solnicki, pojawił się znowu na bruku krakowskim, wzbudzając osobą swoją niebywałą a miłą sensacyę w mieście. Józef Solnicki weźmie udział w wielkiej rewii humorystycznej, jaką od poniedziałku rozpoczyna z udziałem najlepszych sił teatr »NOWOŚCI« w Krakowie. Józef Solnicki, prócz znakomitych swoich kupletów i piosenek, weźmie udział także w przepysznej komedyjce kabaretowej: »Dezerter w damskim buduarze«. Oprócz Solnickiego, wystąpi w tej kapitalnej aktówce znakomita artystka dramatyczna Marya Olska i dyrektor Fitarski. Tego samego wieczoru i następnych da się widzieć słynna tancerka Irena Verden w swoich klasycznych produkcyach, któremi wzbudzała zdumienie największych stolic Europy. 1159

DAR NA SZPITAL OO. BONIFRATRÓW. P. Józef Bober przesłał dla ubogich chorych w szpitalu Bonifratrów w Krakowie 200 K, celem uczczenia pamięci swego ojca, ś. p. Józefa Bobera. Za ofiarę tę składa konwent ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

ZMARLI.

Leopold Miaskowski, emer. kierownik miejskich szkół ludowych, zmarł w Krakowie 27 b. m. przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbył się w dniu 29 b. m.

Ś. p. Miaskowski był jedną z najbardziej typowych postaci nauczycielstwa krakowskiego. Przed wstąpieniem do zawodu nauczycielskiego odbył w wojsku austryackiem kampanię 1859 i 1866 roku. Przez długie lata był nauczycielem w jednej ze szkół miejskich, a później kierownikiem. Nauczycielstwo krakowskie przed kilku laty obchodziło uroczyście jubileusz jego 50-lecia pracy pedagogicznej. Od 10 lat był emerytem. Wychował kilka pokoleń dziatwy krakowskiej, która zmarłego we wdzięcznej pamięci zachowa.

Rokowania pokojowe w Brześciu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 stycznia.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 30 stycznia:

Dzisiejsze zebranie plenarne, które się odbyło pod przewodnictwem wielkiego wezyra Talaata paszy, rozpoczęło się o godz. 12 w południe powitaniem delegacyj przez przewodniczącego.

Przewodniczący w przemówieniu swem wskazał na to, że od chwili ostatniej przerwy zaszły pewne zmiany w składzie poszczególnych delegacyj, z powodu czego prosi on szefów delegacyj, aby o zmianach tych zawiadomili pełne zebranie.

Na to sekretarz stanu Kuehlmann zawiadomił, że królewsko-bawarski rząd, opierając się na podstawie prawnej, wysłał w porozumieniu z kanclerzem państwa i cesarzem, królewskiego bawarskiego ministra hr. Podewils Dürnitza do Brześcia Litowskiego, jako swego przedstawiciela w rokowaniach. Hr. Podewils będzie odtąd brał udział w rokowaniach jako członek delegacyi niemieckiej.

SPRAWA UDZIAŁU UKRAINY W ROKOWANIACH.

Następnie oświadczył Trocki, że w składzie delegacyi rosyjskiej zaszły dwie zmiany. Jedna ma czysto osobisty charakter, mianowicie w dalszych rokowaniach będzie brał także udział komisarz ludowy dla własności państwowej, Karelin. Druga zmiana ma charakter prawno-państwowy i polityczny, tyczy się ona udziału dwóch członków ukraińskiej republiki ludowej w rosyjskiej delegacyi, o czem już pisemnie zawiadomiono. Rząd rad robotniczo-włościańsko-żołnierskich ludowej republiki ukraińskiej wysłał do rokowań pokojowych trzech członków. Pierwszy z nich, komisarz ludowy i sekretarz ludowy dla oświaty, p. Satoński, pozostał w Petersburgu, gdzie wstąpił do rady komisarzy ludowych. Dwaj inni, mianowicie przewodniczący komitetu wykonawczego, p. Modwodjew i sekretarz stanu dla spraw wojskowych p. Szachraj, znajdują się w Brześciu w składzie delegacyi rosyjskiej. Ten fakt, mający ogromne znaczenie dla dalszego biegu rokowań, daje obraz sytuacyi, która powstała na Ukrainie w rezultacie poprzednich wydarzeń. Ponieważ druga strona jest w tem interesowaną, aby być jak najdokładniej poinformowaną o stosunkach na Ukrainie, zauważa mowca za potrzebne dać krótkie wyjaśnienie. Ukraińskie rady deputowanych robotników, włościan, i żołnierzy, walczą w całej Ukrainie przeciw kijowskiej Radzie; walki te **w wielu częściach Ukrainy doprowadziły już do rozstrzygającego zwycięstwa sowietów**, które występują w zupełnej zgodzie z petersburską radą komisarzy ludowych. Cały dystrykt węglowy Donu, cała metalurgiczna okolica Jekaterynosławia i gubernie Charków i Połtawa są w ręku ukraińskich sowietów. W innych częściach Ukrainy rośnie wpływ sowietów, **a stale upada wpływ ukraińskiej Rady**. W dniu odjazdu Trockiego z Petersburga doniesiono bezpośrednią telegraficzną drogą z Kijowa, że **kijowski generalny sekretaryat wręczył swoją dymisyę**. Jak się skończy to przesilenie w rządzie kijowskim i jaki wpływ wywrze na delegacyę p. Hołubowycza, nie wiadomo jeszcze, jednak z przytoczonych momentów wynika jasno, że pokój, zawarty z delegacyą kijowskiego sekretaryatu wśród obecnych stosunków, **nie może być uważany za pokój z republiką ukraińską**. W mowie swojej, wygłoszonej w komisyi głównej parlamentu niemieckiego, sekretarz stanu przedstawił sprawę tę w ten sposób, że rosyjska delegacya uznawała tak długo delegacyę ukraińską, dopóki sądziła, że ta ostatnia będzie odgrywała rolę organu pomocniczego, teraz zaś, gdy rosyjska delegacya spostrzegła swoją pomyłkę, nie chce uznać delegacyi ukraińskiej. Jest to jednak zbyt subjektywne przedstawienie rzeczy. Już na ostatniem posiedzeniu, na którem omawiano sprawę ukraińskiej delegacyi, oświadczył Trocki, że proces samostanowienia o sobie Ukrainy nie jest jeszcze wyklarowany. Dziś, gdy w Petersburgu obraduje wszechrosyjski kongres rad robotniczo-włościańsko-żołnierskich, na którym są reprezentowane także sowiety ukraińskie, i gdy jednomyślnie tworzy się federacyjna podstawa dla republiki rosyjskiej, udział zastępców ukraińskiego sekretaryatu ludowego w tutejszej delegacyi rosyjskiej odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy w republice rosyjskiej. Jeżeli delegacya p. Hołubowycza posiada dalej mandat kijowskiego sekretaryatu, to delegacya mowcy nie podniesie wprawdzie protestu przeciw dalszemu udziałowi tej delegacyi w rokowaniach pokojowych, ale **uznać można będzie tylko takie układy z Ukrainą, które zostaną potwierdzone formalnie przez rząd federacyjnej republiki rosyjskiej**.

Następnie pozostały w Brześciu przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej, p. Lewicki, złożył następujące oświadczenie: Przed odjazdem naszej delegacyi członkowie delegacyi ułożyli się, żeby aż do przybycia dalszej delegacyi pozostali tu członkowie nie występowali w sprawach politycznych, dlatego, że zajęcie stanowiska delegacyi wobec kwestyi udziału przedstawicieli Charkowa w delegacyi rosyjskiej, musi się odroczyć aż do powrotu całej delegacyi ukraińskiej.

Sekretarz stanu Kuehlmann odpowiedział, że w imieniu sprzymierzonych delegacyj chciałby odłożyć dyskusyę nad oświadczeniem p. Trockiego aż do powrotu delegacyi rady kijowskiej. W każdym razie musi wskazać na to, że przewodniczący rosyjskiej delegacyi nie zaznaczył swego czasu ani słowem, iż obok delegacyi ukraińskiej, prowadzonej przez p. Hołubowycza, istnieją jeszcze inne ciała, które żądają przemawiania w imieniu Ukrainy. Sytuacya przedstawia się mowcy tak, że nikt wprawdzie nie zaprzecza istnieniu wolnej, ludowej republiki ukraińskiej, jednak do międzynarodowego jej reprezentowania roszczą sobie prawo dwa ciała konkurujące. Sprzymierzone delegacye zbadają tę ważną sprawę gruntownie.

Trocki raz jeszcze zabrał głos i oświadczył, że swego czasu nie wspomniał rzeczywiście o tem, iż na obszarach ukraińskich istnieje oprócz Rady kijowskiej jeszcze drugie ciało, które ma pretensyę do reprezentowania narodu ukraińskiego. Rosyjska delegacya nie miała powodu zajmować w Brześciu stanowiska wobec tej sprawy, jak długo sowiety ukraińskich robotników, włościan i żołnierzy nie zadecydowały wysłania własnych przedstawicieli do rokowań pokojowych. Kwestya, która z obu organizacyj ma prawo do ostatecznych rokowań, zostanie rozstrzygnięta po wyniku sporu między obiema organizacyami.

Hr. Czernin oświadczył następnie, że przyłącza się do opinii, wyrażonej przez sekretarza stanu dra Kuehlmanna, że należy odroczyć kwestyę stanowiska, jakie ma zająć delegacya ukraińska w rokowaniach pokojowych, aż do chwili przyjazdu delegacyi kijowskiej. Ponieważ mowca uważałby za niepożądane tracenie czasu, proponuje, aby w międzyczasie podjęła znów pracę komisya dla spraw terytoryalnych.

Inflanty i Estonia proszą Niemcy o opiekę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 31 stycznia.

„Stokholms Tidningen" donoszą:

Deputacya szlachty estońskiej przedłożyła wczoraj przedstawicielowi rządu bolszewików w Sztokholmie, Worowskiemu pismo, oświadczające, że szlachta Estonii i Inflant jest prawnem przedstawicielstwem kraju. Oświadcza ona, że **Estonia i Inflanty są samodzielne**. Nadużycia autokracyi, które teraz obalono, oraz nadużycia, przeciwne prawom krajowym, jakich się dopuściła republika ludowa rosyjska, wprowadziły kraj w rozpaczliwe położenie i uniemożliwiły mu utrwalenie swego bytu państwowego. **Przedstawiciele kraju muszą dlatego szukać ochrony zagranicą. Z tego powodu postanowiła szlachta Estonii i Inflant prosić Niemcy o opiekę.** Pragnie ona zawiadomić o tem reprezentanta narodu rosyjskiego w tym samym czasie, w którym przedkłada tę decyzyę rządowi niemieckiemu.

Generał Smuts o koloniach niemieckich

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 stycznia.

Reuter. Członek gabinetu wojennego, generał Smuts przemawiał w poniedziałek w królewskiem towarzystwie geograficznem o sprawie kolonii afrykańskich. Oświadczył on między innemi: W sprawie kolonii niemieckich powinno być uważane za najważniejsze prawo samozachowawcze, jak długo nie nastąpi zmiana w stanowisku Niemiec, jak długo Niemcy ostatecznie i nieodwołalnie nie zerwą z militaryzmem. Anglia nie zniesie, aby prusk militaryzm rozszerzył się na inne kontynenty i morza. **Zdobyte niemieckie kolonie mogą być uważane tylko za zakłady przyszłego zabezpieczenia pokoju światowego.**

Klęska bolszewików pod Łuckiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 31 stycznia.

Agencya Bałkańska donosi z Petersburga:

Trzydniowa walka między bolszewikami a Ukraińcami o posiadanie Łucka **skończyła się klęską bolszewików. Ukraińscy żołnierze kijowskiej Rady centralnej zdobyli Łuck.** Walka była zacięta, obie strony miały ciężkie straty. Podczas walki działały skutecznie ukraińskie samoloty. Wiadomość o klęsce bolszewików i o rumuńskiej ofenzywie pod Galaczem wywarła w Petersburgu olbrzymie wrażenie. W Instytucie Smolnym panuje konsternacya. Komisarze ludowi nieustannie obradują.

Aresztowanie konsula rumuńskiego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 stycznia.

W Kiszyniewie uwięziono rumuńskiego konsula i 14 rumuńskich oficerów.

Złoto monopolem państwowym w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 stycznia.

(Reuter). Komisarze ludowi ogłosili złoto za **monopol państwowy**. Ustalono cenę zakupu złota przez państwo. Przedmioty złote (ponad 16 zołotników), będące własnością osób prywatnych, mają być oddane państwu po ustalonych cenach, w przeciwnym razie zostaną po upływie miesiąca skonfiskowane, przyczem donoszący otrzyma jedną trzecią część wartości. — Również kościoły, muzea i publiczne instytucye muszą oddać swe zapasy złota państwu do dyspozycyi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 30 bm.:

Ciężkie walki na płaskowyżu Asiago toczą się dalej. Na południowy zachód od Asiago i w obszarze Monte Sisemol wszystkie włoskie ataki rozbiły się wśród wielkich krwawych strat Monte di Val Bella i Col del Rosso po bohaterskiej obronie i uporczywych zapasach musiano pozostawić siłom nieprzyjacielskim, coraz liczniej sprowadzanym.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 30 bm.:

Zachodni teren wojny.

Na rozmaitych miejscach frontu walka artyleryi i miotaczy min. Czynność piechoty ograniczała się do walk wywiadowczych. Nasi lotnicy dokonali z powodzeniem ataków na Anglię i francuskie wybrzeże północne. Obrzucili oni bombami Londyn, Southend, Dunkierkę, Gravelines i Calais.

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj 8 **nieprzyjacielskich samolotów oraz dwa balony na uwięzi.**

Wschodni teren wojny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Front macedoński: **Odparto natarcia nieprzyjacielskich kompanij na stanowiska bułgarskie** na przedpolu, na północny wschód od jeziora Dojran.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Asiago Włosi kontynuowali swe ataki licznemi wojskami. W obszarze Monte Sisemol ataki te nie powiodły się, a nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty. Monte di Val Bella i Col di Rosso pozostały po zaciętych walkach w ręku nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Atak lotniczy na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 stycznia.

Reuter dnia 30 stycznia. Wczoraj odbył się **atak powietrzny, trwający 5 godzin.** Sprzyjała mu noc księżycowa i pogoda. Ogień armatni był silniejszy niż zwykle, a przerywała go tylko działalność angielskich lotników.

Londyn, 31 stycznia.

(Reuter). Urzędowo donoszą dnia 30 bm.: Straty w czasie wczorajszego ataku powietrznego na Anglię wynosiły **14 mężczyzn, 14 kobiet i 16 dzieci zabitych, 93 mężczyzn, 59 kobiet i 17 dzieci rannych.** W Londynie poza 5 zabitymi i 7 rannymi nie było strat. Szkody nie są znaczne.

Strajki w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 stycznia.

(Biuro Wolffa).. Ruch strajkowy **zmniejszył się nieznacznie.** W Berlinie liczbę strajkujących ocenia się na około 120.000. Z małymi wyjątkami dzienniki wczoraj wyszły. Komunikacya jest normalna.

Wpływ strajku na dzienniki.

Berlin, 31 stycznia.

Z powodu strajku pojawiły się wczoraj tylko niektóre dzienniki. Z dzienników, wychodzących nakładem firmy Ullstein, wyszedł tylko dziennik »Morgenzeitung«, natomiast »Vossische Zeitung« pojawiła się w zmniejszonych rozmiarach. »Berliner Tageblatt« i »Volkszeitung« nie pojawiły się wcale. »Lokal-Anzeiger« pojawił się także w zmniejszonych rozmiarach.

Zawieszenie „Vorwaerts".

Berlin, 31 stycznia.

Wydawnictwo »Vorwärts« ogłasza, że z powodu wezwania do strajku, **dziennik zawieszony został na trzy dni.**

Zawiadomienie to umieścił dziennik za zezwoleniem naczelnej komendy.

Berlin, 31 stycznia.

Ostatniej nocy przeciągały ulicami miasta pochody strajkujących, wzywając robotników, jeszcze pracujących, do strajku. Jak się zdaje, było to następstwem zawieszenia organu socyalistów »Vorwärts«. Zawieszenie tego dziennika **wywołało wśród socyalistów wielkie wzburzenie.**

Strajki w Norymberdze.

Berlin, 31 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Monachium:

Partya Scheidemanna i zawodowe związki robotnicze z pod znaku niezawisłych socyalistów **postanowiły rozpocząć strajk demonstracyjny.**

W poniedziałek zebrało się pod gołem niebem 70.000 robotników. Na zgromadzeniu tem postanowiono wysłać do parlamentu niemieckiego i do Sejmu bawarskiego deputacyę, która przedłoży mu życzenia robotników.

Wezwanie władz do robotników.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

„Acht-Uhr-Blatt" donosi z Berlina:

Władze wezwały wczoraj wszystkich członków komitetu strajkowego, nie wyłączając posłów, **do natychmiastowego zaniechania dalszej akcyi, pod zagrożeniem kary jednego roku więzienia**, w myśl paragrafu 9, lit. a ustawy o stanie oblężenia. Strajkujący przyjęli ten rozkaz spokojnie.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 stycznia.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o podatku wojennym.

Pos. Schiegl zgłosił wniosek, aby Izba posłów pozostała przy swej uchwale z dnia 20 grudnia z. r.

Pos. dr. Heilinger przedłożył rezolucyę, domagającą się przedłożenia Izbie listy osób, które w czasie wojny osiągnęły większe zyski, wraz z dokładnem podaniem, jaki na nie nałożono podatek.

Pos. Kost Lewicki wywodzi, że obecna redakcya ustawy jest ostatecznością, jaką można było uzyskać od Izby panów. Bardzo ważnem jest, aby przeprowadzenie ustawy nastąpiło w ten sposób, aby zostało ustalonem prawdziwe i rzeczywiste powiększenie się dochodów.

Pos. dr. Renner oświadcza, że zwycięstwo Izby panów ma swój powód w braku jednolitości i zgody w Izbie posłów. Izba posłów **nie pozwoli jednakże na trwałe mięszanie się Izby panów do spraw gospodarczych.**

Po przemówieniu posła Rennera **przyjęto ustawę w ostatniej redakcyi Izby panów w drugiem i trzeciem czytaniu**, a odrzucono wniosek Schiegla.

Wniosek posła Steinwendera o odesłanie sprawozdania o rozszerzeniu ustawy o podatku wojennym na rok 1918 do komisyi, został uchwalony.

Pos. Jankovic referował następnie sprawozdanie komisyi zdrowotności o rozporządzeniu cesarskiem o pieczy lekarskiej i o praktycznem wyszkoleniu chorych i rannych osób wojskowych.

Minister Mataja zapewnia, że urząd opieki społecznej będzie się starał wszelkimi środkami prowadzić w dalszym ciągu akcyę w interesie osób, które doznały uszkodzeń w czasie wojny, oraz o ulżenie losu inwalidów, aby możliwie wielu z pośród nich znalazło pracę w dziedzinie życia gospodarczego za pośrednictwem akcyi, opartej na zarządzeniach opieki społecznej. W działalności tej nastąpiłaby przerwa, gdyby omawiane rozporządzenie cesarskie zostało bezzwłocznie zniesione, albowiem ustawa, która ma je zastąpić, musi przejść jeszcze przez szereg stadyów i nie może zyskać mocy obowiązującej równocześnie ze zniesieniem rozporządzenia cesarskiego. Dojście do skutku zależy także od układu z rządem węgierskim, dlatego byłoby do życzenia, aby starano się unikać przerwy między mocą obowiązującą ustawy a zniesieniem rozporządzenia. Najlepiej byłoby wobec tego uchwalić, że rozporządzenie cesarskie przestaje wtedy obowiązywać, gdy ustawa postara się o pieczę i wyszkolenie chorych i rannych osób wojskowych.

Pos. Stoelzel wnosi, aby pierwszy ustęp pargrafu 6 ustawy opiewał: Z chwilą wejścia w życie ustawy gaśnie ważność cesarskiego rozporządzenia z dnia 29 sierpnia 1915 r.

Poseł Hock przedkłada wniosek mniejszości, według którego państwo austryackie powinno troszczyć się tylko o tych uszkodzonych w czasie wojny, którzy są obywatelami państwa austryackiego.

Poseł Klemensiewicz użala się, że w praktyce wielu osobom czyni się niemożliwem korzystanie z prawa do wyszkolenia i wskazuje w tym względzie na członków Legionu polskiego, z których bardzo wielu superarbitrowanych i wypuszczonych bez dodatkowej opieki lekarskiej, względnie bez pieczy lekarskiej umieszczono w obozach. — Mowca domaga się, aby wszyscy członkowie armii posiadali pełne prawo do dodatkowej pieczy lekarskiej. Oświadczył się przeciw wnioskowi mniejszości posła Hocka ponieważ przez jego przyjęcie uniemożliwiono by członkom Legionu polskiego korzystanie z dodatkowej pieczy lekarskiej. Mowca żali się na niedostateczne pożywienie chorych i rannych osób wojskowych w wojskowych zakładach sanitarnych, oraz na stosunki sanitarne w szpitalach wojskowych, przyczem wskazuje specyalnie na szpital wojskowy Nr 2 w Przemyślu. Użala się na traktowanie chorych w szpitalu dla chorych piersiowo w Zakopanem i żąda wkońcu natychmiastowego wyposzczenia wszystkich respolitaków, znajdujących się w miejscach zbornych w Tarnowie i Białej, którzy liczą 51 lat. (Oklaski).

Po przemówieniu mowców generalnych Michela i Maksa Wintera, przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu i uchwalono wniosek Stoelzla 116 głosami przeciw 115. Wniosek mniejszości posła Hocka został odrzucony.

Po odczytaniu interpelacyj socyalnych demokratów Habermanna i towarzyszy w sprawie zmniejszenia racyi mąki w Austryi, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym znajduje się budżet na rok 1917/18.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 stycznia.

Komisya budżetowa przyjęła na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu wniesione wnioski dodatkowe do preliminarza budżetowego, oraz rozdział budżetu: »ministerstwo opieki społecznej«.

Wiedeń, 31 stycznia.

Na popołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej załatwiono rubrykę: »rada ministrów«.

Prezydent ministrów, Seidler, przy tej sposobności uznał konieczność reformy administracyi. Na uwagi sprawozdawcy o programie rządowym oświadczył, że rząd ma program ten, który wyłuszczył, obejmując definitywny gabinet. Programu tego nie spuszcza nigdy rząd z oka. Dajcie mi, panowie, rzekł minister, wolne morze, a wtedy się przekonacie, że umiemy żeglować, lecz tragicznym losem tego rządu jest, że rzucony został wśród burzy między skały polityczne, ba, wprost na pole, zasiane minami. **Mimo to zachowam swój kurs.** O braku planu u rządu niema mowy, ani pod względem politycznym, ani gospodarczym. Rząd niebawem pokaże, że właśnie pod względem gospodarczym stara się bardzo pozytywnie pracować.

Komisya załatwiła potem inne rozdziały budżetu. Drugie czytanie budżetu odbędzie się na posiedzeniu Izby we wtorek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi
BOLESŁAWOWI KOMOROWSKIEMU
za zupełne wyleczenie naszego syna z ciężkiej choroby, składamy na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!«

1156 Bronisławowie Maślankiewiczowie.

Kamerdyner

lat 30, poszukuje posady po kawalersku od 15 lutego. Staszewski, Tarnów, ul. Gawronska l. 13. 1135 1 2

Zarząd apteki

w małem miasteczku do objęcia zaraz przez magistrę lub magistra farmacyi (bez rodziny). Zgłoszenia przyjmuje Tow. farm. „Unitas" w Krakowie. 1146 1 2

Modniarka

zdolna, znajdzie umieszczenie zaraz.

Panienki

do nauki modniarstwa przyjmuję. Zgłoszenia: Salon mód „Ewa", Rynek gł. l. 8. 1136 1 2

Praktykant

miejscowy znajdzie umieszczenie w handlu zbożowym pod firmą: Michał Łosenko, Podgórze, Rynek l. 9. 1142 1 3

Do sprzedania

kamienica II piętrowa w śródmieściu. Oświetlenie elektryczne. Bliższe wyjaśnienia: Malicki, Kraków, ul. Szewska l. 21, między g. 1-szą a 3-cią. 1116 1 3

Powozik

bardzo silny, lekki, kryty skórą, na 1 lub 2 konie, specyalny na złe lub górzyste drogi, mało używany, tanio do nabycia. Ul. Wielopole 15, I p., na prawo, między g. 2 a 3. 1120

Baczność masarze i cukiernicy!

Maszynę cukierniczą o dwu walcach drewnianych lub granitowych, oraz maszynę do mielenia mięsa kupię. Zgłoszenia pod „Kupno" do Biura Dzienników i ogłoszeń Maryana Tupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 1137 1 5

R R R

inne dźwięki wadliwie wymawiane przez dorosłych i dzieci, poprawiam bezwzględnie i szybko. Ul. Zwierzyniecka 9, I piętro, na prawo. 1138 1 2

P. Matylda Theifert

właścicielka szwalni damskiej w Wadowicach, umarła w styczniu b. r. Uprasza się P. T. osoby, mające rzeczy w tej szwalni, zgłaszać się jaknajrychlej pisemnie lub osobiście do podpisanego.

Antoni Heriadin, zastępca c. k. notaryusza w Wadowicach, jako komisarz sądowy. 1126 1 3

Chłopca

do praktyki na mechanika z lepszego domu i odpowiedniem wykształceniem, wyżej lat czternastu, przyjmie **Rudolf Nowak, Kraków,** Grodzka 44. 1147 1 2

Magistra farmacyi

poszukuje apteka w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Apteka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1129 1 3

Okazya.

Dom II piętr. z oficyną II-piętr. i I-piętr. w Krakowie, Dz. XXII, Podgórze, z latami wolnemi, ośw. elektr., wodoc., korzystne obciążenie, na przeszło 8% netto, na bardzo dogodnych warunkach, do sprzedania. — Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość: Drowa W., Podgórze, ul. św. Benedykta l. 3, III p., na lewo, między godz. 2 a 6 po poł. 1128 1 2

ALI

list. 1103 1 3

Mieszkania z 3-5 pokoi

na parterze albo I piętrze z nowoczesnem urządzeniem i wygodami, z oświetleniem elektrycznem, łazienką, **potrzebuję zaraz albo od 1 marca lub kwietnia** za czynszem, płatnym półrocznemi ratami z góry. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Pośpiech".** 1104 2 10

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

1019 Oddział 2 0

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo **w Krakowie,** ul. Sławkowska L. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce po cenach za 1 klg

na Wolnicy przednie K 5·80

na pl. św. Ducha i przy ul. Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40 przednie K 5·60.

Bilans

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 1080

za rok 1917

liczącego z dniem 31-go grudnia 1917 roku 869 członków.

Stan bierny — **Stan czynny**

K	h	Z rachunku:	Z rachunku:	K	h
50587	22	Udziałów	Pożyczek	276693	—
438002	79	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwentarz	600	—
4061	42	Odsetek naprzód pobranych	Lokacyi (F. H. K.)	248793	45
59658	62	Funduszu rezerwowego	Nieruchomości	22600	—
1447	26	„ możliwych strat	Kosztów procesowych	100	60
1442	19	„ utrzymania domu	Kasy	8772	52
2360	07	Strat i zysków			
557559	57	Razem		557559	57

DYREKCYA:

Stolaski. *Setmajerowa.* *Sznajder.*

Wstęp do Nowej Epoki

zawiera dzieło:

Trzeci Zakon Polski

Wielka Konstytucya Wszechrządu Narodów.

Do nabycia w księgarniach oraz przekazem (2 K) u autora. **Stefan Rogalski w Krakowie.** 1130 1 3

Poszukuję

do wydzierżawienia trafiki. Zgłoszenia pod Trafika 30. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1144 1 3

Fortepian

starszy, sprzedam za 300 K. Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 25, I p. Oglądać można od godz. 2—4. 1141 1 2

Szparagi ich racyonalna hodowla

napisał prof. **Józef Brzeziński.** Wydanie drugie 15 rycinami. Cena z opłatną przesyłką pocztową 1 K 60 h. Do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie. Główny skład u Gebethnera i Sp. 1131 1 2

Pensyonat

dobrze się rentujący, sprzedam za gotówkę. Wiadomość u p. Chmielowiec przy ul. Tarłowskiej l. 11, II p., od godz. 1 do 4 po południu. 1140 1 3

Uwagi ogólne o produkcyi sadowniczej i handlu owocami

napisał prof. **Józef Brzeziński.** Wielka ósemka o 130 str. Cena egzemplarza 2 K 50 h. Do nabycia w Towarzystwie ogrodniczem w Krakowie (aleja Mickiewicza 17) i w księgarniach. Główny skład u Gebethnera i Sp. w Krakowie. 1132 1 2

Resztki jedwabiu

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz etaminy, hafty i gazy. Kraków, ul. Dietlowska l. 69. Wejście od ulicy Brzozowej 4, I p. 1125 1 6

Repetitoryum dziejów austr. i powszech.

(według podr. M. Zaleskiego) z dod. o ważnych wypadkach lat ostat. **p. Mikulskiego,** wyd. IV. Cena 2 K, z przes. 2 K 40 h, za pobr. 2 K 63 h. Księg. nakł. Fab. **Himmelblaua w Krakowie,** ul. św. Tomasza l. 16. 1123 1 3

Rządców

ekonomów, leśniczych, pisarzy, bony, nauczycielki, gospodynie oraz wszelką służbę, poszukuje i poleca Agencya pracy Z. Kantora, Stanisławów. 812 4 6

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety

i t. d., oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje 677 3 3

Zakład instalacyjny Józef Lasko

Kraków, ul. Mikołajska 5. Telef. 3333.

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **nowe**

z **3**-ech par zniszczonych pończoch **2** pary nowych

z **4**-ech par zniszczonych skarpetek **2** pary nowych

Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie.

Przyjmuje 907 3 6

„Zjednoczenie"

Filia Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej.

Wina flaszkowe

białe, czerwone, austryackie i węgierskie najprzedniejszej jakości, znanej marki (C. k. Nadwornych dostawców) całemi wagonami lub w mniejszych ilościach **natychmiast loco Wiedeń do sprzedania.**

Zamówienia przyjmuje Generalny zastępca **Karol Schopper,** Kraków, ul. Karmelicka 39.

Zdolni agenci poszukiwani. 1036 2 3

Większa instytucya handlowo-rolnicza, urzędująca obecnie w Krakowie, która w najbliższym czasie przeniesie swoje biura do Lwowa, poszukuje

buchaltera-bilansisty.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty z odpisami świadectw, których się nie zwróci, wnosić należy pod **„N. Z. 599"** do Administracyi »N. Reformy«. 1018 2 3

Pierwszy wiedeński konsesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. koresp. w języku niem. 36 14 0

Tymotkę

koniczynę czerwoną, białą i szwedzką

oraz wszelkie inne nasiona

kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY C. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie, ul. Kopernika l. 5. 117 9 0

Licytacye koni.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wyłączeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Rzeszów, koszary kaw. Głęboka . 1 lutego 1918
Jarosław (Annakaserne) . . . . . 3 „ „
Czerlany koło Gródka Jagiell. . . 4 „ „
Maksymowice koło Sambora . . 6 „ „
Sądowa Wisznia . . . . 6 „ „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne) 8 lutego 1918

1127 2 3

Ogrodnictwo

organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie pod redakcyą pr. Józefa Brzezińskiego, wychodzi znów po przerwie spowodowanej wojną w miesięcznych zeszytach ilustrowanych; obecnie XVIII rok. **Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa i t. p. Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austro.-Węg. i Królestwie 6 K 50 h; w cesarstwie niem. 7 K 10 h. Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy po 5 K 50 h. Dla P. P. Nauczycieli i Zarządów szkół zniżka.** Zeszyty okazowe darmo i opłatnie. Prenumeratę, również ogłoszenia przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie, ul. Retoryka l. 13, I p., na lewo. 1133 1 2

Maszyny do pisania

wszelkich systemów sprzedaję i kupuję.

Specyalny Zakład mechaniczny

dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn do pisania, rachowania i powielania. **Kazimierz Slicharski, Kraków,** ul. Floryańska l. 32, **parter** w podwórzu. 1006 3 5

Dyrektor dóbr

w średnim wieku, kawaler, wolny od wojska, z powodu zmiany właściciela majątku, szuka posady odpowiedniej na ordynaryę w większym majątku od kwietnia lub lipca. — Wykształcenie wszechstronne teoretyczne i wieloletnia praktyka. Polecenia bardzo dobre od osobistości znanych w kraju. Reflektuje na miejsca odpowiednie w Galicyi środkowej, zachodniej lub w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mańkowski Władysław, Przemyśl, ul. Smolki 22. 1107 2 4

Zegarmistrz specyalista

wykonuje wszelkie reperacye zegarków kieszonkowych i ściennych wszelkich marek i systemów precyzyjnych. — Posiadając długoletnią praktykę w pierwszorzędnych firmach szwajcarskich oraz krajowych, ręczę za dobre i solidne wykonanie powierzonych mi reperacyj. Ceny przystępne. Na żądanie przysyła i odstawia powierzone roboty do domu. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Szymon Borer.

1122 1 2 Kraków, ul. Dietlowska 1 (w pobliżu Skałki).

Ogłoszenie.

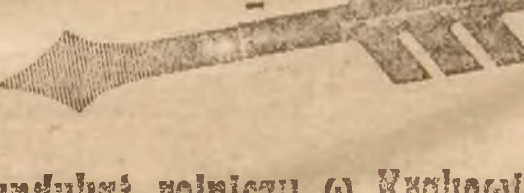
Do przeprowadzenia robót przygotowawczych w celu oszacowania wartości świadczeń i szkód wojennych poszukuje się trzech odpowiednio **uzdolnionych leśników.** — Pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie Wyższej szkoły lasowej we Lwowie.

Podania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr i lasów Jerzego hr. Potockiego w Pomorzanach.** 1077 3 8

Nasiona

koniczyn, seradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje



Syndykat rolniczy w Krakowie

plac Szczepański 6. 843 5 0

Herbata Herbata

„RUBIKAN"

prawnie chroniona. 87 6 0

Paczka = 100 paczek Nr 1 40 K
„ = 100 „ Nr 2 80 K
„ = 100 „ Nr 3 160 K

Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.

Dla hurtowników opust. Zastępcy potrzebni.

Lang & Comp. „Rubikan" Teevertrieb

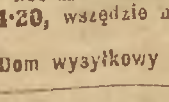
Osijek, Slawonia. Telegramy: Langcomp.

Wielki wybór kamienic

J. Kopski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 777 6 15

AUTOMATYCZNE ŁAPKI



na szczury K 6·80, na myszy K 4·30, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną noc K 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa" K 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. 31 104 63

Dom wysyłkowy **G. Tintner, Wiedeń III 105,** Neulinggasse 26.

Poszukuję dla dóbr Żurawno

1) **Administratora.** Wymagania: W sile wieku i zdrowia; ukończone studya rolnicze wyższe (ewentualnie roln. i lasowe); odbyta dobra praktyka w znanych gospodarstwach; energicznego, przedsiębiorczego, obeznanego tak z rolnictwem, jak i jego przemysłem, oraz budownictwem wiejskiem.
2) **Ekonoma.** Wymagania: zdrów, energiczny, pilny, niższa szkoła rolnicza, dobre polecenia znanych gospodarstw.
3) **Montera** do pługa motor. „Stock", z pewnemi poleceniami co do zdolności i pilności w pracy. Zdrów (ewentualnie inwalida dobrego zdrowia).
4) **Gajowych** silnych i zdrowych (ewentualnie inwalidów silnego zdrowia), obznajomionych ze służbą leśną, piśmiennych, z dobremi poleceniami.

Zgłoszenia, na które nie będę reflektował, zostaną bez odpowiedzi.

Żurawno, p. w miejscu, (stacya kolei: Żurawno-Nowosielce.

1004 3 7 **A. Skrzyński.**

Osoba

młoda, ze średniem wykształceniem, władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod **G. L.** przyjmuje **Admin. „N. Reformy".** 1100 2 2

Dam 100 K

za ofiarow. mieszkania 2–3 pokoi z przyn., komfort — nie III p., w starym Krakowie — w razie wynajmu. Ul. Loretańska 3, drzwi IV a, I p., m. g. 3—5. 1068

Album

oryginalnych fotografij wojennych, przeszło 200 sztuk do sprzedania za 1000 K. Ul. Lubomirskiego 45, I p., na lewo. 1060 2 2

!Okazya!

Orzechy włoskie tanio, bo po 9 K za kilogram sprzedaje detalicznie lub hurtownie M. Sosnowski, Kraków, ul. Pańska 12, parter. 1061 3 10

Zdolne modniarki

i ekspedyentki znajdą zaraz umieszczenie w firmie

D. Schreiber

Floryańska 32. 1065 2 3

Folwark

pod Tarnowem, 51 morgów ziemi I kl., z budynkami, za 100.000 koron sprzeda zaraz konc. Biuro kupna i sprzedaży realności **Tumidajowicza w Krakowie, Szewska 23.,** Tel. 1405 (otwarte od godz. 10—12 i od 4—6). 1124 1 3

Ekspedyentka

uzdolniona, znajdzie posadę w sklepie firmy Adama Piaseckiego. Wiadomość w biurze fabryki przy ulicy Szlak l. 26, pomiędzy g. 10—11½ przed, i 3½—6 po południu. 1051 2 4

Lokal sklepowy

z 2 ubikacyj, przy ul. Długiej 22, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, przy ul. św. Marka 23, I piętro (róg Szpitalnej). 1098 3 3

Młoda osoba

wykształcona, ruchliwa, energiczna, pragnąca się nauczyć księgarstwa, uzyskać stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1). Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osoby ste przedstawiać się osobiście. Korespondencye [illegible] bez odpowiedzi. 807 4 6

Kupię folwark

od 100 do 200 morgów z lasem w środkowej Galicyi, z wkładem 30.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Roman Haśko, Jarosław. 845 9 14

Droguista

wolny od wojska, lub **droguistka,** siła pierwszorzędna, mówiąca dobrze po niemiecku, znajdzie zaraz stałą, korzystną posadę. Zgłoszenia z fotografią do drogueryi **F. Tanewskiego w Białej.** 830 5 5

Samodzielna siła

absolwent 4 kl. Akademii handlowej, z kilkuletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, dobry korespondent polsko-niemiecki, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady w większem przedsiębiorstwie, gdzie mógłby być ewentualnie reklamowany. Zgłoszenia pod **„Samodzielna siła"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1067 3 3

Panna

z szkołą wydziałową, językiem niemieckim, z kursami buchalteryi i rach. państwowej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **Zofia** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 971 3 2

Dzierżawy majątku

o powierzchni 200 do 600 morgów roli, z inwentarzem lub bez, **poszukuje** rolnik. Zgłoszenia pisemne z opisem majątku i zabudowań oraz podaniem warunków [illegible] przyjmuje adwokat Dr [illegible] do w Krakowie, ul. Zwierzyniecka. 1066 2 3

Inteligentnej

panny

znającej się też na gospodarstwie poszukuję do 7-letniej dziew[illegible]. Zgłoszenia osobiste: ul. Zielona 11, I. 1118 2 3

Poszukuję nauczyciela

do gruntownej nauki języka włoskiego. Pierwszy kurs Berlitza już posiadam. Zgłoszenia z podaniem warunków za godzinę przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Język włoski".** 1048 2 5

Prasa do kopiowania

solidnej konstrukcyi, tanio do nabycia. Ul. Lubomirskiego 45, I p., na lewo. 1059 2 2

Grzyby suszone,
Sok malinowy na cukrze,
Masło dworskie,
Cebulę wiankową,
Cebulę suszoną, 1033 3 3
Kapustę kiszoną,
Mydełka toaletowe,
Koszyczki ręczne

sprzedaje hurtownie i częściowo

Spółka „Gnom"

Kraków, ul. Krowoderska 35.

Aptekę

droguerye, rentowną fabrykę, lub większe przedsiębiorstwo handlowe kupię lub przystąpię do spółki z większym kapitałem. Zgłoszenia listowne pod „Przedsiębiorstwo handlowe" przyjmuje „Administracya „Nowej Reformy". 988 4 4

P. T. Pobcrowych

pragnących uzyskać pełne praw. c. k. jednor. ochot., przygotowuje w krótkim czasie **do egzaminu uzupełniającego (Ergänzungsprüfung).** Zgłoszenia i informacye w kancelaryi: Kraków, ul. Senacka 6, II p., między godz. 2—4 po południu. 957 3 3

Poszukuję

5 pokoi od 1 kwietnia lub 1 maja. Zgłoszenia: Drowa S. do Admin. „N. Reformy". 1093 5 3

Kamienicę

III-piętr., nową, rentowną, Podgórze, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: [illegible] Kraków, Brzozka 7. 1076

Dla mej siostry

wdowy, przystoj., dystyng., gospod. i nie biednej, poszukuję w celu matrym. urzędn. państw. wyżej lat 40. Zgłoszenia tylko miejscowe (krakowskie) będą uwzględnione pod „Zofia D." do Biura dzienników, ul. Szczepańska 9. 1094 3 3



Niech każda pani czyta

me [illegible] zalecające pouczenie o nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Radę, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

175 **Nic to nie kosztuje!** 7 9

Egzamin uzupełniający

dla c. k. jednor. ochot., oraz egzaminy maturyczne. Dokładne i sumienne przygotowanie w krótkim czasie. — **Wynik pewny.** Na prowincyę i żołnierzom w polu mogę przesłać [illegible] skrypta do nauki. Adres: Kancelarya, Kraków, Senacka 6 II. 986 3 3

Krem fiołkowy na skórę Silve

Słoik szklany 80 h i 2·50 K tubka 1 K i 1·20 K 84 9 9

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

W aptekach, drogeryach i perfumeryach Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII

Centralny Związek producentów zboża i paszy

w Krakowie, ul. Potockiego 7,

sprzeda: 1) magazyn z wagą pomostową w Kobierzynie; 2) magazyn w Zakrzówku, oraz 3) wagę pomostową na Kontumacyi za nowym dworcem towarowym.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcya tegoż Związku codziennie podczas godzin urzędowych. 1093 9 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.